Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 69. — ROK XXXVIII

CZWARTEK 12 MARCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA SW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06. ODDZIAŁ LWÓW GRODECKA 28.

Pocztówki na Madera.

Wspólna interpelacja klubów opozycyjnych do Ministra Oświaty, protestująca przeciw wymuszaniu w szkołach podpisów na pocztówkach imieninowych, pozbawia odrazu całą imprezę tego politycznego efektu, jaki sobie obiecywali jej naiwni inicjatorowie. Dziś już i kraj i zagranica są poinformowane o sposobach, jakimi „uzyskiwano" od dzieci szkolnych i urzędników owe „dobrowolne" życzenia na Maderę, przez co zamiast „spontanicznego" hołdu akcja ta staje się spontaniczną kompromitacją. Jedni będą się z niej śmiali, inni oburzali, nikt nie weźmie jej serjo. Smutniejszym, niż w kraju, będzie oczywiście jej efekt zagranicą. My w kraju musimy różne takie sanacyjne kawały brać serjo, gdyż odbijają się ujemnie na moralnem zdrowiu Narodu, ale zagranica spojrzy na ten miljon pocztówek wyłącznie ze strony humorystycznej. Pomysł przedkładania do podpisu dzieciom szkolnym i zależnym od rządu Piłsudskiego urzędnikom pocztówek z życzeniami dla Piłsudskiego daje zagranicy takie świadectwo o naszych stosunkach, że ludzie obcy dowiedziawszy się o tem, muszą nas lekceważyć. Nigdzie zagranicą coś podobnego nie byłoby możliwem. Mussolini wypędziłby z urzędu faszystę, któryby spróbował zorganizować taki „hołd", ośmieszający i jego i Włochy.

Jesteśmy, oczywiście, z całym szacunkiem dla afektu, jaki łączy szczerych piłsudczyków z wodzem i ich hołd imieninowy, w tej czy innej formie zorganizowany, oddzielamy od owych wymuszonych podpisów, o których donosi głównie prasa b. Królestwa. Jesteśmy przekonani, że i oni oburzają się na ten śmieszny bizantynizm, który w b. Królestwie jest chyba dalszym ciągiem zwyczajów z epoki carskiej.

Któż zatem zostanie oszukanym co do charakteru owego miljona podpisów? Nie opinja publiczna w kraju i nie zagranica. Może tylko sam solenizant, o ile na Maderze nie czyta polskiej prasy niezależnej i nie wie, w jaki sposób jego zwolennicy zorganizowali ową ekspedycję pocztówek, przywiezioną mu przez osły pocztowe do Funchalu.

Możnaby zresztą darować sanacji to „wpływanie" na urzędników, ale akcja wśród dzieci szkolnych (nie mamy na myśli Małopolski, bo tu o niej nie słyszymy) robi naprawdę przykre wrażenie. Jak można wykorzystywać nieświadomość, bezradną zależność lub ślepe zaufanie dzieci do nauczyciela, by od nich otrzymywać podpisy, które mają służyć celom politycznym? Jak można je narażać na przykrości w domu lub na zatargi z własnem przekonaniem, o ile je już mają? Przecież taka propaganda wywoła często ze strony rodziców przeciwdziałanie, które uświadomi dziecku znaczenie jego podpisu — i to w sensie dla sanacji niekorzystnym. A takie zbyt wczesne rozpolitykowanie dzieci jest niepożądanem.

Nie tędy wiedzie droga do serca młodzieży. Walka o nie odbywać się musi w wieku, gdy młodzież ma świadomość dziejowej rzeczywistości, gdy umie oceniać wartość ludzi i kierunków politycznych. Uzyskane na ławie gimnazjalnej podpisy są bez znaczenia także i dla podpisujących. Przekonają się o tem inicjatorzy imprezy pocztówkowej, gdy zobaczą tę młodzież na uniwersytecie. ax.

Kur. Pytlakowski a pocztówki.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.) P. Pytlakowski, kurator okręgu szkolnego warszawskiego, wydał nowy okólnik, w którym zaleca urządzenie w szkołach obchodów imieninowych na cześć marsz. Piłsudskiego. W okólniku tym p. Pytlakowski wycofuje się do pewnego stopnia z zarządzeń, wydanych poprzednio w sprawie wysyłania kart imieninowych na Maderę. P. Pytlakowski tłumaczy, że w poprzednim **okólniku nie miał (?) zamiaru wywierać nacisku i aby go nie posądzano o te intencje, wycofuje zarządzenie o nadesłaniu wykazu liczby dzieci, które wysłały kartki.** Należy zauważyć, że **wycofanie się p. Pytlakowskiego nastąpiło równocześnie z upłynięciem terminu wysyłania pocztówek.**

Rozprawa o zajścia w Brzeziu.

Z gwałtów popełnionych przez sanatorów w okresie wyborczym na Śląsku najgłośniejsze były zajścia w Golasowicach i w Brzeziu. Wypadki w Golasowicach były już przedmiotem rozprawy, proces zaś o zajścia w Brzeziu rozpoczął się we wtorek, 10 b. m. w Rybniku.

Na ławie oskarżonych zasiedli: kierownik szkoły Kazimierz Szymański, przodownik policji Alfred Końca, robotnicy Franc. Eckert, Józef Jambor, Henryk Kampka i rolnik Franciszek Popela.

W dniu 19 listopada Szymański zorganizował manifestację, w czasie której wygłosił podburzającą mowę przeciw Niemcom. Wieczorem tegoż dnia przybyło ciężarowem autem 15—20 „powstańców", którzy pod kierunkiem oskarżonych zaczęli napadać na domy Niemców. Najpierw zniszczono mieszkanie działacza Volksbundu, Neugebauera, którego bito przez kwadrans kijami i gumowemi pałkami. Potem napastnicy wpadli do domów Niemców: Kuski, Beruscha, Mandruscha, Scholteysa, Solicha i Jambora. Powybijano szyby, w paru mieszkaniach zniszczono meble a kilku Niemców dotkliwie pobito.

Oskarżeni nie przyznali się do winy. Z pośród świadków niektórzy nie mogą rozpoznać oskarżonych, gdyż napady odbywały się w ciemnościach.

Poszkodowani opisywali szczegółowo straty, jakie ponieśli. Żądają oni odszkodowania. Na rachunek tego odszkodowania otrzymali pożyczki od Volksbundu. Np. Neugebauer otrzymał 17.000 zł. Niektórzy otrzymali zapomogi ze Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego na pokrycie strat.

Proces zakończy się prawdopodobnie w piątek.

—V—

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). Dziennik Ustaw Rzplitej z dnia 11 b. m. ogłasza ustawę o **poborze rekruta w r. 1931.**

B. B. ignoruje wnioski opozycji.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Komisji Administracyjnej wiceminister Stamirowski prosił o odroczenie sprawy przyłączenia do województwa pomorskiego Bydgoszczy na czas nieograniczony, aż do zakończenia prac komisji usprawnienia administracji, t. j. do czasu, kiedy komisja ta wystąpi z odpowiednim wnioskiem. Uchwalono ustawę o wyłączeniu powiatu Turka z województwa stanisławowskiego i przyłączenia do województwa lwowskiego. **Poseł Dubois** referował wniosek P. P. S. w sprawie szykan, uprawianych przez administrację wobec wieców poselskich i cytował **liczne dowody**. Pos. Markowicz z B. B. zgłosił przejście do porządku dziennego (!) nad wnioskiem P. P. S., co też **uchwalono (!)**. W toku dyskusji przedstawiciel rządu wicemin. **Stamirowski oświadczył, że rząd w odpowiedniej chwili przedłoży Sejmowi projekt ustawy o zgromadzeniach.** Poseł **Ciołkosz** referował wniosek P. P. S. w sprawie praktyk rządowych w samorządach i wykazywał, że **rząd nie dopuszcza do nowych wyborów w samorządach, a gdy się gdzieś kończy kadencja rady miejskiej, ustanawia komisarzy.** Głosami B. B. Komisja przeszła nad wnioskiem do porządku dziennego (!).

—X—

Polska grupa Unji Parlamentarnej.

Warszawa 11. 3. (Telef. wł.). W dniu dzisiejszym odbyło się posiedzenie polskiej grupy Unji Parlamentarnej, które zagaił ustępujący prof. Dembiński, twórca Unji i przewodniczący od początku jej istnienia. Nowym przewodniczącym wybrano senatora **Loewenherza** z B. B., zastępcą J Dębskiego, b. posła. Do zarządu weszli pp.: prof. Poniatowski z Ch. D., Dąbski Jan, Rozmaryn, Pant, Horbaczewski, Hubicka, Targowski, Wielowiejski, Hołówko, Szawlewski, Jeszke.

SANACYJNI ŻYDZI U P. SŁAWKA.

Warszawa 11. 3. (Telef. wł.). Premjer Sławek przyjął w dniu dzisiejszym przedstawicieli żydów, należących do B. B., którzy przedstawili szefowi rządu różne postulaty, a więc w kwestji umożliwienia ludności żydowskiej zajmowania się pracą na roli, w sprawie kredytów dla kooperatyw żydowskich, w sprawie wypoczynku niedzielnego i t. d. P. premjer zapowiedział, że życzliwie zajmie się przedstawionemi mu postulatami.

—ooo—

Gwałtowna śnieżyca w Bawarji.

Monachjum, 11 marca. W Bawarji szaleje gwałtowna śnieżyca. Na ulicach Monachjum komunikacja jest nadzwyczaj utrudniona. Pierwsze tramwaje rano nie mogły ruszyć z miejsca. Nad usunięciem śniegu z miasta pracuje 56 pługów. 5 tysięcy robotników i 2 tysiące pojazdów. Oprócz tego zarekwirowano 150 pojazdów do wywożenia śniegu. Pociągi kursują z wielkiemi opóźnieniami. W pobliżu Kempten pod ciężarem śniegu **zawaliło się 10 domów gospodarskich.** Temperatura utrzymuje się w granicach 10 stopni mrozu.

ZNÓW BOMBA W HAWANNIE.

Nowy Jork, 11 marca. W ambasadzie hiszpańskiej w Hawannie wydarzył się wczoraj gwałtowny wybuch, który wyrządził większe szkody. Jedna osoba została zabita.

—o—

Wiedeń, 11 marca. Król albański Zogu wyjechał dziś rano z Wiednia w **niewiadomym kierunku.**

O czem piszą inni?...

Zmarnowane 5-lecie sanacyjne.

Za dwa miesiące upłynie 5 lat od rozpoczęcia okresu sanacyjnego. „Polonia“ stwierdza słusznie, że w 20-tym wieku tempo życia jest szybkie i każdy rok trzeba dobrze wyzyskać.

„W takiej epoce tych lat pięć, które Polska marnuje na eksperyment sanacyjny, stanowi tyle samo, co w latach dawniejszych lat kilkadziesiąt, czy nawet bodaj i pełne stulecie. Ileżeśmy czasu zmarnowali i to w okresie, kiedy inni pracują w pełnem tempie, a najszybsze jest to tempo u tych właśnie, którzy dla naszego bytu są najgroźniejsi: u sąsiadów z zachodu i wschodu! I dokądżeśmy to zaszli? Do stanu, w którym niewiadomo, jak właściwie dalej: naprzód czy w tył — gdyż wóz państwowy ugrzązł i coraz głębiej grzęźnie“.

Gdybyż to przynajmniej piąty rok sanacji był zarazem ostatnim!

Złe wrażenie we Francji.

Ks. Z. Kaczyński przedstawia na łamach „Kurjera Warszawskiego“ swe wrażenia z niedawnego pobytu we Francji.

„W rozmowach z dostojnikami kościelnymi, z przedstawicielami prasy i z działaczami politycznymi poza zdawkowemi grzecznościami spotkałem się z tonem rozczarowania w stosunku do Polski i z zarzutami w dużej mierze, niestety, słusznemi.

Ogólna linja polityki polskiej, znana Francuzom z genewskich wystąpień i z enuncjacji ministra Zaleskiego, nie budzi zastrzeżeń. Natomiast zarzucają nam, że poza polityką p. ministra istnieją pewne prądy nieoficjalne, żywiące nieufność i niechęć w stosunku do Francji.

Niepokoją katolików francuskich stosunki wewnętrzne Polski. Walki polityczne u nas przechodzą granice prawa i rozmiary dopuszczalne w innych państwach cywilizowanych“.

Złe jest, że sanacja te ostrzegawcze głosy lekceważy uważając je za dowód „defetyzmu partyjników“. Lepszy taki pesymizm, niż łatwy optymizm sanacyjny, polegający zresztą na okłamywaniu społeczeństwa.

Spowiedź bez postanowienia poprawy.

Tak nazwało „ABC“ poniedziałkową mowę min. Matuszewskiego w Senacie. Zarzuca mu głównie liczenie na nowe podatki i brak reform.

„P. Matuszewski przedstawia siebie w roli bezsilnej ofiary istniejącego ustawodawstwa, które „opancerza“ budżet. Ale dlaczego p. minister nie zrobił nic dla zmiany tego ustawodawstwa, tylko przyznając się do popełnionych grzechów, zapowiada obecnie dalsze grzechy?

Spowiedź przedświąteczna p. ministra skarbu wypadła fatalnie“.

„Robotnik“ przypomina, jak to sanacja oskarżała

„rząd koalicyjny w końcu 1925 roku za to, że obniżył płace urzędnicze. Ale wówczas szło o ratowanie waluty i zrównoważenie budżetu, przyczem obniżenie pensyj urzędniczych traktowano jako środek doraźny i przejściowy, wywołany istotną koniecznością państwową. Dzisiaj sytuacja jest zupełnie inna. Walucie polskiej nic nie grozi, budżet jest od szeregu lat zrównoważony“.

Naprawić, ale nie psuć.

W związku z sanacyjnym projektem popsucia Konstytucji poznański „Nowy Kurjer“ zastrzega się przeciwko takiemu rozszerzaniu władzy Prezydenta, któreby było oddaniem całej władzy w ręce biurokracji.

„Wszechwładza Prezydenta Rzeczypospolitej byłaby w rezultacie wszechwładztwem biurokracji — dlatego musimy, dążąc do koniecznego konstytucyjnego wzmocnienia stanowiska głowy państwa, pilnie baczyć, by nie przekroczyć granic, za któremi zaczyna się najgorszy absolutyzm“.

Dlaczego nie przyszły dolary?

P. Krzyżanowski o błędach rządu.

W sprawozdaniu „Czasu“ z ostatniego zebrania „Twa Ekonomicznego“ w Krakowie znajdujemy następujący ustęp:

„Osobno zajął się mowca (prof. Krzyżanowski) sprawą, dlaczego pożyczka stabilizacyjna z 1927 r. nie stała się „kluczową“ i nie przyciągnęła do Polski dalszych kapitałów. Przyczyn tego upatruje prof. Krzyżanowski w niewykonaniu planu stabilizacyjnego, ogłoszonego dekretem P. Prezydenta Rzplitej, w niesprzedaniu akcyj Banku Polskiego nowej emisji przez rząd, w nieskomercjalizowaniu kolei, w niezreformowaniu podatków i t. d. Zdaniem Towarzystwa Ekonomicznego reforma podatkowa jest podstawą poprawy stosunków“.

Jest to zatem stwierdzenie, że rząd swemi gospodarczemi i finansowemi posunięciami uniemożliwił nowe pożyczki w Ameryce. Zdaje się jednak, że na bojkot Polski przez kapitał amerykański wpłynęły także nasze stosunki polityczne. Kapitał nie idzie tam, gdzie istnieje polityczna niepewność, gdzie się pisze i mówi o zamachu stanu, gdzie decyduje wola jednostki, a nie narodu.

Rokowania z Ukraińcami przerwane?

Według **„Rzeczypospolitej“** próbę nawiązania rozmów w sprawie porozumienia polsko-ukraińskiego uczynił Klub Ukraiński. Rada centralna Unda uchwaliła upoważnić

„prezydjum klubu parlamentarnego ukraińskiego do prowadzenia rokowań ze sferami miarodajnemi na podstawie żądania realizacji t. zw. minimalnego programu Unda to jest autonomji Małopolski Wschodniej.

W zeszłym tygodniu odbyła się konferencja między przedstawicielami Klubu Ukraińskiego posłami Załajkiewiczem, Łuckim i Hałuszczyńskim oraz przedstawicielami klubu B. B. w osobach prezesów Jędrzejewicza i Hołówki, na temat ustalenia stosunków polsko-ukraińskich“.

Przywódcy sanacji stawiali jako warunek przedwstępny złożenie deklaracji o całkowitej lojalności wobec państwa polskiego i wycofaniu **wszelkich skarg wysłanych do Genewy w sprawie „pacyfikacji“.**

Ten drugi warunek świadczy, że sanacja zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństw, jakiemi grozi Polsce genewska dyskusja nad sanacyjnym systemem. Ale co pomogą w tej sprawie rokowania z Undem?

Skarg w sprawie „pacyfikacji“ jest coś osiem, a z nich tylko 2 lub 3 wyszły z kół Unda. Czy Undo może wycofać skargę wniesioną np. przez parlamentarzystów angielskich? Obawiamy się, że gdyby Undo miało nawet jak najlepsze chęci, to

dyskusji na forum genewskiem nie uda się uniknąć,

bo zawsze znajdą się jakieś grupy ukraińskie, które tą sprawę będą poruszać.

Lepszy rezultat dałoby przeprowadzenie śledztwa w sprawie „pacyfikacji“ i surowe ukaranie winnych. Ale klub sanacyjny najspokojniej odrzucił wnioski stronnictw niezależnych tak samo, jak odrzucił wnioski w sprawie Brześcia. Ta taktyka mści się teraz.

Rokowania zostały przerwane. Kierownictwo Unda cofnęło pełnomocnictwa udzielone swemu klubowi. Sanacyjny **„Dzień Pomorski“** pisze o tem:

„Nie ulega jednak wątpliwości, że między obecnemi prezydjami organizacyj ukraińskich istnieje brak porozumienia, gdyż klub parlamentarny ukraiński szedł na dalsze rokowania i ustępstwa, z tem, że był oczywiście dobrze poinformowany o **maximum ustępstw**, jakie miarodajne czynniki polskie ofiarowały Ukraińcom.

Jak korespondent nasz się dowiaduje, przerwa ta nie oznacza całkowitego zerwania rokowań, gdyż **dalsze pertraktacje mają być prowadzone na terenie lwowskim,** na razie dla wyjaśnienia sytuacji między organizacjami ukraińskiemi.

Koła polityczne warszawskie sądzą, że osobą, która dla dalszego przebiegu pertraktacyj będzie miała decydujący wpływ, będzie **ks. metropolita Szeptycki“.**

Każdemu obywatelowi powinno się nasunąć pytanie, czy w polityce obozu sanacyjnego jest choć za grosz logiki? Pocóż zwalczano tak gwałtownie Undo, poco cieszono się, szereg posłów ukraińskich zamknięto w Brześciu, poco prasa sanacyjna atakowała ks. metropolitę Szeptyckiego? **Albo ci Ukraińcy**

są „śmiertelnymi wrogami“ Polski,

a w takim razie jakąż nadzieję można przywiązywać do układów albo są obywatelami lojalnymi, a w takim razie dlaczego poprzednio stosowano wobec nich metody, o których teraz głośno w całym świecie?

A dalej: co znaczy to „maximum ustępstw“? Mamy wrażenie, że dla polepszenia stosunków polsko-ruskich wystarczyłoby, gdyby były należycie wykonywane wszystkie już istniejące ustawy polskie, gdyby na kresach zaniechano metod sanacyjnych.

Dążenie do porozumienia uważamy zasadniczo za pożądane. Ale w okresie sanacyjnym może ono stworzyć niezwykłą sytuację, podobną do tej, jaka się wytworzyła na Śląsku. P. min. Zaleski uznał (słusznie zresztą), że skarga Volksbundu była umiarkowaną i toczą się liczne procesy przeciwko oskarżonym o napady na Niemców. Teraz możemy się doczekać, że pp. Hołówko i Jędrzejewicz ogłoszą, że właściwie Undo jest partją bardzo porządną i będą ubolewać, że w Brześciu zamknięto szereg posłów ukraińskich.

Natomiast Korfanty, Witos, Barlicki, Dębski pozostaną „antypaństwowcami“, bo ci skargi do Ligi Narodów nie wniosą.

———ooo———

Atak min. Groenera na Francję

I, CO SIĘ ZA NIM KRYJE!

Kiedy na porządku dziennym obrad komisji budżetowej Reichstagu znalazł się w dniu 9 b. m. budżet ministerstwa obrony kraju (Reichswehry), zabrał głos min. Groener i powiedział mowę, która w tej chwili jest przedmiotem żywej polemiki w Paryżu. Była bowiem **jednem oskarżeniem Francji, mianowicie jej ministra spraw wojskowych, Maginota, o fałszywe przedstawienie stanu zbrojeń francuskich i niemieckich.** Jednego tylko jeszcze brak było w oświadczeniu Groenera; brakowało określenia twierdzeń Maginota mianem „kłamstwa“. Czego jednak nie powiedział minister, pisze teraz prasa niemiecka, dla której wywody Groenera stały się przysłowioną wodą na młyn nacjonalistycznej, antyfrancuskiej hecy.

Zaczął Groener od twardego oświadczenia, że żadne upomnienia z lewicy i z prawicy nie skłonią go do zmiany linji, po której prowadzi siłę zbrojną państwa. A to ze względu na ostatnie wydarzenia zagraniczne, które od Rzeszy wymagają szczególnej czujności i pogotowia. Miał na myśli na razie tylko francuskiego min. Maginota; cała jego mowa była nieprzerwaną polemiką z francuskim ministrem.

Wszystkiemu p. Groener zaprzeczył, co p. Maginot niedawno powiedział o stanie zbrojeń niemieckich i o niemieckiem pogotowu wojennem.

A więc jeszcze raz zaprotestował w imieniu rządu przeciw zasadzie traktatu wersalskiego, że **Niemcy odpowiadają za wybuch wojny,** i przeciw opartej na tem twierdzeniu różnicy między państwami „winnemi“ i „niewinnemi“.

Największą jednak część mowy poświęcił Groener wywodom, że **Francja** — wbrew oficjalnym oświadczeniom — **wcale się nie rozbraja,** że jej stan zbrojeń obecny prawie w zupełności odpowiada stanowi z r. 1913, że natomiast Niemcy lojalnie wykonały wszystkie postanowienia traktatu pokojowego, dotyczące rozbrojenia. Prawdziwą zaś furję oburzenia po stronie p. Groenera wywołało oświadczenie p. Maginota, że — **Niemcy mają, prócz oficjalnej Reichswehry, zamaskowaną armję,** w postaci 150 tys. „Schupo“ (policji ochronnej) i 30 tys. uzbrojonych funkcjonarjuszów celnych. Albowiem zapewniał p. Groener — Rzesza ma nie 150 tys., ale tylko 105 tys. „Schupo“, a ponadto ani ta policja, ani funkcjonarjusze celni „nie są do działań wojskowych przygotowani“.

Nie obeszło się oczywiście bez ataków wprost już na Francję. Przyznał p. Groener, że Francja ograniczyła przymus służby wojskowej z 3. względnie 2 lat do jednego roku; straty jednak, jakie stąd dla stanu armji płyną, powetowała sobie Francja — mówił p. Groener — w innej dziedzinie; mianowicie wzięła się do militaryzacji młodzieży „w stopniu dotąd nieznanym“.

Wywody p. Groenera są przedewszystkiem obłudne... Jeśli minister Reichswehry domaga się od świata, by wszystkie państwa Europy „rozbroiły się, jak się rozbroiły Niemcy“, — jeżeli się domaga dalej dla Rzeszy „tegosamego bezpieczeństwa (!), które mają inne państwa“, — to jest to wykręt tylko i obłuda. Nawet najgorliwszy poplecznik niemieckich dążeń nie będzie mógł powiedzieć, że bezpieczeństwu Rzeszy grozi jakieś niebezpieczeństwo. Przeciwnie. **Niema w Europie drugiego państwa, któreby taki stopień bezpieczeństwa swych granic i swej niepodległości posiadało, jak Rzesza niemiecka.** I tensam przyjaciel będzie musiał lojalnie przyznać, że, jeśli Europa objawia pewien lęk przed wojną, to nie dlatego, by ktoś myślał o naruszeniu bezpieczeństwa Rzeszy, ale tylko i wyłącznie dlatego, że Niemcy zagrażają bezpieczeństwu i całości innych państw... Niech Rzesza da Europie mocne i o woli ludności oparte zobowiązanie, że chce stać na gruncie traktatów pokojowych, to nic wtedy (poza niebezpieczeństwem ze strony Rosji) nie będzie stało ogólnemu rozbrojeniu na przeszkodzie.

Nasuwa się jednak pytanie, czemu przypisać ten ostatni antyfrancuski wypad niemieckiego ministra? Bo nawet w Niemczech podobne bezceremonjalne ataki na Francję nie zdarzają się codziennie... Nie będziemy, zdaje się, dalekimi od prawdy, jeśli wyrazimy przypuszczenie, że **źródłem oświadczenia Groenera jest złość z powodu zawartego ostatnio porozumienia morskiego między Anglją, Francją i Włochami...** Porozumienie to jest ciosem dla Rzeszy, ciosem dotkliwym. Rozwiewa bowiem myśl starannie w Niemczech pielęgnowaną o sojuszu włosko-niemieckim, a natomiast stanowi pierwszy krok ku wznowieniu starej Ententy, co oczywiście krzyżuje niemiecki plan przeprowadzenia „rewizji“ obecnego stanu Europy. **Im realniejsze kształty będzie to porozumienie przybierało, tem częstsze będą w Niemczech tego rodzaju protesty przeciw „postępom w zbrojeniu Europy“.** Nie powinny jednak nikogo bałamucić ani co do faktycznego stanu rzeczy, ani co do szczerości niemieckich intencyj. Chodzi Europie — przynajmniej chodzić powinno — o to, żeby swoje bezpieczeństwo ochronić przed jedynem, jakie obok Rosji istnieje, niebezpieczeństwem wojny, t. j. przed niemieckiemi uroszczeniami.

W. Z.

Ten, który obejmie tron Włoch...



Następca tronu włoskiego, Humbert z małżonką Marją Józefiną, królewną belgijską — o których niesprawdzone pogłoski doniosły, jakoby mieli się rozstać. Pogłoski te — tak o rzekomych staraniach o rozwód jak i o jakichś nieporozumieniach u nowozaślubionej pary — nie odpowiadają rzeczywistości.

Żywot współczesnego męczennika

Zaledwie przebrzmiały echa krwiożerczego prześladowania religji katolickiej w Meksyku Callesa. Jeszcze je w dobrej pamięci mamy pamięci, a szczególne wydarzenia i nazwiska z tej martyrologji 20 w. są nam bliskie i ciągle żywe budzą wrażenia. Dlatego ze wzruszeniem bierzemy do rąk świeżo wydany żywot męczennika meksykańskiego, **Ks. Michała Pro T. J.**, rozstrzelanego w dniu 23. XI. 1927 r.

Zginął w 36 roku życia po niezmiernie ruchliwem i czynnem życiu apostolskiem. Zginął jako jedna z ostatnich ofiar krwawego prześladowania... Przez dłuższy czas udawało mu się usypiać czujność zbirów rządowych. Wydostawał się z ich rąk dzięki niezwykłej przemyślności i dzięki niepospolitej odwadze. Oto n. p. raz przybywszy do domu, w którym pokryjomu miał odprawić Mszę św. zastał u drzwi policję. Co robić? Wejść, to — narazić się na śmierć. Zawrócić, to — nie dopełnić zobowiązania! A jednak wejść! Lecz jak? Sam to opisuje:

„Szedłem wprost ku żandarmom. Z poważną miną zapisałem w notesie numer domu. Następnie rozpiąłem kamizelkę, jakgdyby pokazując odznakę tajnej policji, mówiąc przytem porozumiewawczo:

— Mamy kota we worku!“

Żandarmi zasalutowali i przepuścili przekonani, że mają do czynienia z ajentem tajnym policji.

Przyszedł jednak zamach na prezydenta Obregona w dniu 13 listopada 1927. Księdza Pro aresztowano w parę dni potem pod zarzutem udziału w morderstwie. Oczywiście winy mu nie udowodniono, ale mimo to stracono tego zakonnika, który spędzał sen z oczu rządowi Meksyku.

Zapytany na miejscu kaźni, czy ma jakie

życzenie, odrzekł, że chce parę słów powiewieć... „Bóg świadkiem — powiedział — że jestem niewinny zbrodni, którą mi zarzucacie“. A następnie pobłogosławiwszy zebranych zawołał: „Niech żyje Chrystus Król“. Padła salwa i Ks. Pro padł na ziemię. Ponieważ jeszcze żył, żołnierz wypalił mu z karabinu w oko... I koniec.

Życiorys wydany przez ks. ks. Jezuitów napisany jest doskonale. Czyta się z zapartym tchem.

*) **Ks. A. Dragon T. J.:** „Za Chrystusa Króla“, przełożył Z. Załęski T. J., Kraków, 1931, wyd. Ks. Ks. Jezuitów, str. 162.

Na ziemiach Rzpltej

Sądy umarzają sprawy wyborcze.

Liczne sprawy wyborcze, które obecnie rozpatrywane są przez sądy, po największej części bywają umarzane. Ostatnio przed sądem **w Sokółce** (woj. białostockie) odpowiadał dwukrotnie p. Wł. Owoc, major w st. spocz. i działacz narodowy za „świadome rozsiewanie fałszywych wiadomości i rzekome znieważenie komisji wyborczej“. W sprawach tych, wytoczonych przez policję, sąd wydał **wyrok uniewinniający.** Podobną sprawę rozpatrywał sąd **w Targówku** pod Warszawą. 16-letnią pannę J. G. oskarżoną o wykroczenie przeciwko rozporządzeniu p. Prezydenta o czystości wyborów, **uwolnił sąd od winy,** nie znalazłszy w oskarżeniu podstaw do ukarania.

Pocztówki tanieją!!

„Gazeta Warszawska“ cytuje komunikat „pocztówkowy“ Polsk. Agencji Tel., w którym m. in. czytamy:

Ze względu na ogromną popularność, jaką cieszą się pocztówki z podobizną i życiorysem marszałka Piłsudskiego, głównemu komitetowi obchodu imienin marszałka Piłsudskiego udało się wyjednać u komitetu 10-lecia znaczną zniżkę cen na pocztówki dla organizacyj, które nabywają je w większych ilościach.

„Biały tydzień“ imieninowych pocztówek! A więc wysprzedaż po cenach zniżonych. Czy w obawie plajty?

Przed wyborami w Miechowie.

W dniu 8 marca 1931 r. odbyło się w Miechowie informacyjne zebranie obywatelskie w przededniu wyborów do Rady miejskiej. Zebranie zostało zwołane przez Komitet Mieszczański. W czasie zebrania, gdy okazało się, że jednak sanacja żadnych szans nie ma na przeprowadzenie swego kandydata, postanowili sanatorzy zebranie rozbić. Przybyła na salę sanacyjna grupka pod komendą miejscowego dyrektora gimnazjum, poczęła wznosić dzikie wrzaski, próbując śpiewaniem Brygady a nawet Roty zakłócić spokój zebrania i nie dopuścić do odbycia zebrania.

Zachowanie się ich wywołało wśród miejscowego społeczeństwa zrozumiałe oburzenie, co wyraziło się w stanowisku mieszczan którzy po tym incydencie postanowili wszelkie rokowania wyborcze, prowadzone z przedstawicielami sanacji, zerwać i wystawić listę własną.

Zjazd Kielczan.

Ze wszystkich bodaj gniazd koleżeńskich regjonalnych najżywszą działalność prowadzi gniazdo kieleckie, które w roku 1926 założyło stałą organizację pod nazwą Koła Kielczan. Koło to urządziło w r. 1927 zjazd koleżeński, który je zasilił znaczną ilością członków. Obecnie **zwołuje na Zielone Świątki zjazd ogólny b. wychowańców.** Złoży tam sprawozdanie ze swej pięcioletniej, owocnej działalności.

Prezesem Koła Kielczan do tej pory był Bolesław **Markowski,** b. wiceminister skarbu, potem profesor W. Szkoły Handlowej i rektor. Obecnie, jako emeryt, przeniósł się na stałe do Kielc i stamtąd bierze czynny udział w organizowaniu zjazdu. Koło Kielczan w uznaniu wielkich zasług powołało p. Markowskiego na swego prezesa honorowego. Prezesem zarządu Koła jest obecnie p. Stefan **Raczyński.**

Przed zjazdem wyjdzie z pod prasy czwarty rocznik „Pamiętnika Koła Kielczan“ za lata 1930—31 pod redakcją sen. Z. **Wasilewskiego.** Charakter tego tomu będzie wybitnie historyczny.

———o———

Z ŻYCIA WIELICZKI.

Nie kupować książek u agentów. Proboszczowie wszystkich parafij w pow. wielickim wydali zakaz kupowania książek religijnych u domokrążców, którzy przeważnie sprzedają dzieła o treści heretyckiej i wrogiej Kościołowi.

Włamywacze grasują bezkarnie. W śródmieściu Wieliczki okradziono ponownie sklep kupca Hyska. Łupem włamywaczy, dotąd niewyśledzonych, padł zapas wyrobów tytoniowych i inne towary wartości kilkuset złotych.

2 tysiące chemików-inżynierów w Polsce

Według świeżo zebranych danych statystycznych, **mamy w Polsce obecnie ogółem 2.000 inżynierów-chemików** z wyższem wykształceniem; z tej liczby zaledwie 700 inżynierów-chemików zatrudnionych jest w przemyśle, reszta zaś pracuje w charakterze nauczycieli i profesorów na uczelniach, w laboratorjach, **w instytucjach badawczych** i w zawodach nie **związanych** z chemją. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w ciągu **10-lecia od 1918—1928 r.** na wszystkich politechnikach **w Polsce dyplomy inżynierów uzyskało 2.696 osób.** W roku akademickim 1928/29 na wszystkich politechnikach polskich studjowało ogółem 6.300 osób, w tem **6.000 mężczyzn i 300 kobiet.** Liczba studjującej na politechnikach młodzieży **nagół nie ulegała zmianie** ani w latach poprzednich, ani w następnych; tak np. w r. 1922/23 liczba studentów na wszystkich politechnikach w Polsce wynosiła 6.200 osób.

„Żółtolistni“ w dżungli siamskiej.

TAJEMNICZY SZCZEP LUDZKI W DZIKICH OSTĘPACH.

W górach tajemniczej dżungli na północ od Siamu żyje **dziwny szczep,** który, jak twierdzą podróżnicy, **nie był dotąd jeszcze oglądany przez żadnego z białych.** Wiadomość o istnieniu tego szczepu przesłana została do Towarzystwa Geograficznego w Nowym Jorku przez rządowego kierownika rybołówstwa, dra H. M. Smith'a, któremu udało się natrafić na kryjówki szczepu **Pi-Tawng-Luang,** czyli **„żółtolistnych“** dzikich. Mimo, że dr. Smith pozostawał przez długi czas w samem sercu dżungli, nie mógł nigdy, bodaj zdaleka, zobaczyć jednego z tych wędrownych dzikusów, którzy nie pozwalają zresztą zbliżać się do siebie nawet i tubylczej ludności, wskutek czego do niedawna powątpiewano wogóle o istnieniu tego szczepu.

„Żółtolistni“ są **niesłychanie trwożliwi,** kryją się po szałasach, nader pierwotnej konstrukcji, zbudowanych z gałęzi, wbitych w ziemię, **z chwilą jednak, kiedy liście na tych gałęziach zaczynają żółknąć, opuszczają** je i budują sobie nowe. Dokoła tych zaimprowizowanych kryjówek sprawują nader czujną straż i przy najsłabszym szeleście uciekają pospiesznie w niedostępny gąszcz lasu. Ucieczka jest jedyną ich bronią.

———X———

Zagrożona wyspa.



Jedna z małych wysp greckich (na zachodniem wybrzeżu Grecji), Leukas, zapadła się częściowo w morze. Fakt ten wywołał popłoch wśród mieszkańców wyspy, obawiających się, że wkrótce morze pochłonie resztę ich siedzib. Oto widok na wyspę Leukas z zachodniego wybrzeża Grecji.

Bojkot Kostka-Biernackiego.

Z Przemyśla donoszą: „W sobotę 7 bm. odbyło się przy udziale przeszło 100 członków walne zebranie Klubu Sportowego „Polonia“. Prezesem wybrano ponownie gen. Wieczorkiewicza. Nadto wybrano do zarządu honorowego dowódców wszystkich pułków w Przemyślu, **z wyjątkiem dowódcy 38 p. p., p. Kostka Biernackiego.** Fakt ten jest szeroko w mieście komentowany“.

Włamywacze u p. Ossendowskiego zdobyli łup wartości 50 tysięcy złotych.

Włamywacze warszawscy złożyli onegdaj wizytę popularnemu pisarzowi prof. Ferdynandowi Ossendowskiemu, zabierając mu z mieszkania, po wyłamaniu zamków w biurku, 4.000 zł. gotówką, papiery wartościowe, dokumenty i t. p., a z bieliźniarki **trzy piękne brosze brylantowe,** które p. Ossendowski przywiózł z Indyj. Okradziono też kuferek służącej. Złodzieje weszli do mieszkania pp. Ossendowskich wtedy, gdy gospodarze znajdowali się na przyjęciu lekarzy jugosłowiańskich, a służąca wyszła z mieszkania na godzinę. **Straty pp. Ossendowscy obliczają na 50.000 zł.**

W wywiadzie, udzielonym prasie stołecznej prof. Ossendowski stwierdza, że **prawie wszystkie przedmioty należały do rzadkich okazów, a niektóre były wręcz unikatami.** Złoczyńcy skradli też dwa rozdziały jego nowej powieści, przygotowywanej do druku p. t. „Syn Beliza“.

KOMITET OBRONY POLSKIEGO MORZA.

Z inicjatywy wojewody poznańskiego powołano do życia Generalny Komitet Obrony Morza Polskiego, którego zadaniem ma być szeroka akcja propagandowa przeciw dążeniom niemieckim do odebrania Polsce wybrzeży morskich, oraz wszelkie akcje, związane z tem naczelnem zagadnieniem.

———o———

MUZEUM SZTUKI WSPÓŁCZESNEJ W WILNIE.

Prasa wileńska donosi, że wkrótce powstanie w Wilnie okręgowe muzeum sztuki współczesnej. Inicjatorami nowej galerji sztuki są profesorowie wydziału Sztuk pięknych w uniwersytecie St. Batorego i konserwator wojewódzki dr. Lorentz.

———:: § ::———

W uzdrowiskach dobra zima.

Zakopane. Po większych opadach śnieżnych i silniejszych mrozach, oraz pięknej słonecznej pogodzie, nastąpiło zachmurzenie połączone **z wielkiemi opadami** przy temperaturze bliskiej zera. Ze względu na brak wiatrów, kształtują się znakomite warunki śnieżne, wyjątkowo sprzyjające turystyce wysokogórskiej. Warstwa śniegu około 50 cm., w górach dużo więcej. Temperatura od — 5 do — 8 st. Przyjazd gości nie ustaje. Na sobotę i niedzielę przewidywane większe zawody narciarskie.

Krynica. Po kilkudniowych silnych opadach śnieżnych, ukształtowały się doskonałe warunki narciarskie. Obecna pogoda sprzyja temu w dalszym ciągu. Przeciętna temperatura — 4 st Warstwa śniegu w uzdrowisku około 40 cm., w górach około 70 cm. Warunki dla amatorów sportów zimowych doskonałe. Ceny przeciętnie 12 zł. za pokój z całodziennem utrzymaniem.

Rabka-Zdrój. Po ustalonej pogodzie nastąpiły znów większe opady śnieżne, oraz obniżenie temperatury. Sanna bardzo dobra. Warunki narciarskie doskonałe. Pokrywa śnieżna około 40 cm. Daja się już zauważyć przygotowania na sezon letni.

Z całego świata.

NOWE WSTRZĄSY ZIEMI W NAPIER.

Z Londynu donoszą: W Napier (Nowa Zelandja) i **okolicy odczuto wczoraj znów silniejsze wstrząsy ziemi, które jednak nie wyrządziły znaczniejszych szkód. Zawaliło się parę budynków, uszkodzonych podczas ostatniego trzęsienia ziemi w ubiegłym miesiącu.**

Co jest w życiu pewnego.

Zmienne są koleje losu ludzkiego. Nic w tem życiu niema pewnego, trwałego. Przechodzą beztroskie lata dziecięce. Ze złotego łańcucha urywają się kiedyś o dziwnej godzinie młodości. Mocna i zawsze oczekująca staje na ich miejscu młodość. Ale i jej godziny przeminą. Nastaje wiek męski. Równe prawa, równe dni, a potem powolne schodzenie ku szarej płaszczyźnie starości. Kompromisy.

Zmienne jest, nietrwałe. Czegóż naprawdę możemy być pewni?

Jesteś zdrowy, ale czy wiesz, co cię czeka jutro?

Świeci słońce, cieszy cię cudna pogoda, ale czy możesz napewno robić projekty na jutro?...

Cóż pewnego może być jutro?

Jutro jest nieznane, bezimienne.

Może być dobrze, a może być źle.

Nie wiesz, co ci przyniesie to jutro.

Chyba... chyba, żeś wczas zrozumiał krzywizny życia i ubezpieczył sie od nich w P. K. O.

P. K. O. znajdziesz dwa pewne sposoby na niepewność losu. Możesz wybrać jeden, albo drugi, a najlepiej obydwa razem.

Pierwszy — to książeczka oszczędnościowa. Drugi — to polisa ubezpieczeniowa. Książeczka zbiera ci na kiedyś, ale w razie potrzeby możesz z niej pożyczyć sobie i na dziś. Polisa ubezpieczeniowa gwarantuje byt twojej rodziny w razie twej śmierci, a w razie śmierci z powodu wypadku wypłaci jej podwójną premie. Polisa przyniesie twojej córce posag, a twojemu synowi da możność założenia swojego własnego warsztatu pracy. Na niepewnej drodze życia, pośród niepewności jutra — dobrze jest mieć pewna książeczkę i polisę ubezpieczeniową z P. K. O.

J. L.

X. Dr Seipel doktorem honorowym uniwersytetu wiedeńskiego.

Senat Uniwersytetu wiedeńskiego powziął uchwałę, przyznającą **ks. dr. Ignacemu Seiplowi,** byłemu kanclerzowi Austrji — tytuł doktora honoris causa praw i nauk politycznych tegoż uniwersytetu, a to ze względu na wybitne prace naukowe ks. dr. Seipla w dziedzinie socjologji i prawa konstytucyjnego. W uchwale senatu czytamy m. in. „**Wielkiemu uczonemu i znakomitemu mężowi stanu należy się najwyższe uczczenie, jakiego może udzielić uniwersytet**“.

Czterdzieści kilka strzałów przeciwko Polsce.

Wschodnio-pruski „Nachrichtenblatt“ z dn. 3 b. m. bawi się w zestawienie książek, które ukazały się w r. 1930, a które były wyrazem niemieckich rewizjonistycznych tendencyj. — Książek tego typu o rozmaitej treści i charakterze naliczył on przeszło czterdzieści. Jest to statystyka, która nie powinna przejść bez zwrócenia na nią bacznej uwagi i z naszej strony i bez wyciągnięcia z niej odpowiednich konsekwencyj.

UCZCZENIE ZASŁUŻONEGO MISJONARZA.

W Tucson (Arizona) utworzył się komitet pod przewodnictwem Franka C. Lockwooda, celem uczczenia O. Jezuity Euzebjusza Chini'ego, który w 1681 r. dokonał pierwszej podróży misjonarskiej poprzez Kalifornię i Arizonę. O. Chini, urodzony w 1645 r., zmarł w lokalu misji jezuickiej w Magdalena, przezeń ufundowanej w r. 1711. Zasługą O. Chini'ego było zaprzeczenie powszechnemu naówczas mniemaniu, że Kalifornia była wyspą.

NOWE MARKI POCZTOWE WE WŁOSZECH.

W 700-tną rocznicę zgonu św. Antoniego Padewskiego wypuszcza poczta włoska marki pocztowe jubileuszowe wartości od 20 centesimi do 5 lirów. Cały zysk ze sprzedaży nowych marek przeznaczony jest na cele dobroczynne i dla zakonu Minerytów.

CHOĆ W RUMUNJI BYŁO OSZUSTWO, ALE OSZUST NAZYWA SIĘ FRIDMAN.

Z Cluj w Siedmiogrodzie donoszą: wykryta tu wielka afera podatkowa w jednej z fabryk spirytusowych, przybrała sensacyjne rozmiary. Jak donosi prasa czerniowiecka, nadużycia sięgają sumy 140 miljonów lei, czyli blisko 7 milj. zł. do tej pory aresztowano jednego urzędnika skarbowego, właściciela fabryki **Adolfa Fridmana** i jego buchaltera.

PIĘKNY WIEK!

W miejscowości Osieku w Jugosławji zmarła w 110-tym roku życia niejaka Katarzyna Szandekra, matka miejscowego proboszcza, najstarsza kobieta Jugosławji. Do samej śmierci zachowała ona przytomność umysłu i pełnię sił fizycznych.

Literatura i kino.

O pamięć nad grobami pisarzy.

Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich w Warszawie podjęło piękną inicjatywę zapewnienia opieki grobom i pomnikom poległych i zmarłych pisarzy, wydając w tej sprawie odezwę do społeczeństwa. Odezwa pisze m. in.

„Najsmutniejszym objawem zaniedbania obowiązku względem nieżyjących twórców są opuszczone, zapomniane ich mogiły. Obojętność społeczeństwa, doprowadzająca do zaginięcia śladów miejsc, gdzie są pochowani: Antoni Malczewski, autor „Marji“, Wojciech Bogusławski, twórca Teatru Narodowego, Hugon Kołłątaj, Marcin Sarbiewski, Onufry Kopczyński, Stanisław Konarski i inni zasłużeni — przynosi nam wstyd i ujmę“.

Sekcja odwołuło się do wszystkich rodaków z gorącą prośbą: 1) o nadsyłanie wiadomości o zapomnianych, opuszczonych grobach zmarłych pisarzy polskich w Warszawie i na terenie Rzplitej Polskiej oraz zagranicą. 2) o składanie ofiar na koszta odnowienia tych grobów.

CHAPLIN W BERLINIE.

Do Berlina przybył Charlie Chaplin witany na dworcu przez przedstawicieli organizacyj filmowych oraz tłumy jego wielbicieli. Chaplin pozostanie w Niemczech przez tydzień. Chaplin z Berlina udać się ma do Monachjum i Nadrenji, stąd zaś do Paryża na premjerę swego ostatniego filmu. Z końcem b. m. ma on znowu powrócić do Berlina.

———X———

Hubermann nie wystąpi na Śląsku Opolskim.

Powien skład fortepianów w Bytomiu zaangażował na występy w bm. słynnego skrzypka polskiego, **Bronisława Hubermanna**. Jak donoi „Polonia“ Hubermann odwołał w ostatniej chwili koncert. Impresarjo artysty wyjaśnia odmowę tem, że Hubermann jako Polak przez delikatność nie chciał wystąpić z koncertem na Śląsku Opolskim, ponieważ w tym samym miesiącu odbywają się tam uroczystości plebiscytowe niemieckie.

Przeziębienie jako przyczyna wielu chorób.

Zbliża się pora **przedwiosennych roztopów**, szczególnie sprzyjająca rozmaitym chorobom, powstałym przeważnie **na tle przeziębień**. Mimo. że nowoczesna medycyna próbuje zwalczać przyjętą od wieków teorję przeziębień, stara praktyka okazała się jednak słuszniejszą.

Utrzymał się stary, a zawsze jednako słuszny przepis higjeniczny: **głowę trzymać chłodno, a nogi ciepło**. Istotnie, u bardzo wielu osób wpływ przeziębienia nóg ujawnia się bezpośrednio prawie mocnem kichaniem, jak gdyby ostrzegawczym znakiem. Prof. Rumpel dowiódł, że ciało, okryte wilgotną odzieżą, traci trzy razy więcej ciepła, aniżeli zupełnie obnażone. Przy bieganiu boso po łodzie i śniegu ubytek ciepła wynosi zaledwio 1/3 ubytku. jaki powodujo chodzenie w przemoczonych pończochach, czy mokrem obuwiu. Przy noszeniu zatem przemoczonych wełnianych pończoch, musza nogi wypromieniować ze swej krwi całą tę ilość ciepła, jakiej potrzeba do osuszenia mokrych pończoch. Naturalnem następstwem przemoczenia nóg jest przeziębienie ciała, powodujące zarówno choroby dróg oddechowych, jak różnego rodzaju cierpienia reumatyczne.

Nietylko jednak przemoczenie nóg jest najczęstszą przyczyną przeziębień, ale — i to w wyższym jeszcze stopniu — stała wilgotność pończoch wskutek pocenia się nóg. W normalnych warunkach zdrowia gruczoły potowe działają wówczas tylko, kiedy nadmiernie rozgrzane ciało potrzebuje ochłodzenia. Pot spełnia wówczas doniosłą funkcję regulatora ciepłoty. Istnieją jednak stany chorobowe, które wyrażają się w postaci stale potliwych nóg, i to zarówno latem, jak i zimą. Ilość potu, wydzielanego przez nogi, jest bardzo dużą, a to z powodu znacznej liczby gruczołów potowych, mieszczących się na podeszwach stóp. Pot pozbawia organizm wielkiej ilości cieplika, powodując u osób cierpiących na przykrą tę dolegliwość chroniczne katary, bronchity, a nadewszystko cierpienia reumatyczne. Przeciwdziałać poceniu się nóg można nadewszystko drogą jak najczystszego ich utrzymywania.

———X———

Najlepsi łyżwiarze świata.



Niezwyciężona para łyżwiarzy, którzy i w tym roku zdobyli mistrzostwo świata: Sonja Henje (Norwegja) i Karl Schaefer (Austrja).

Sport.

25-lecie „Cracovii“.

Zasłużony w dziejach polskiego sportu, a zwłaszcza w piłkarstwie, klub „Cracovia“ święcić będzie w roku bieżącym jubileusz 25-lecia swej działalności. Z okazji tej zarząd klubu zamierza **reaktywować sekcję kolarską**, mającą już za sobą dobrą tradycję, W kwietniu br. nastąpi przejęcie przez zarząd „Cracovii“ na własność toru kolarskiego, który, po gruntownej naprawie, zostanie oddany do użytku.

Kisieliński II zostaje w „Wiśle“.

W prasie warszawskiej i łódzkiej rozeszły się pogłoski, jakoby znany gracz krakowskiej Wisły **Kisieliński II** miał przenieść się do stołecznej „Polonji“. Tymczasem, jak się dowiadujemy, piłkarz ten, który w ostatnim sezonie był podporą napadu czerwonych **pozostaje wierny „Wiśle“** i będzie bronił jej barw w nadchodzącym sezonie ligowym.

Amatorzy czy profesjonaliści?

Amerykańskie sfery tenisowe zostały poruszone wiadomością, że w kwietniu na kortach tenisowych **w Nowym Jorku** nastąpi zdawna oczekiwane spotkanie **najlepszych zawodowców tenisowych z najlepszymi amatorami**.

W programie między innemi przewidziane jest sensacyjne spotkanie najlepszego amatora świata, Francuza **Cochet-a** z najlepszymi zawodowcami tenisowymi: **Tildonem i Koželuchem**.

ATLETYCZNE MISTRZOSTWA EUROPY W PRADZE.

W dniach 27—30 marca b. r. odbędą się **w Pradze** czeskiej amatorskie mistrzostwa Europy w zapaśnictwie. Dotychczas do udziału w zawodach tych zgłosiło się 16 państw. Polscy zapaśnicy również wezmą udział w walkach.

Ruch wydawniczy.

TĘCZA zeszyt 10 z 7 bm.) zawiera artykuł J. Gutschego „Eugenika a światopogląd chrześcijański“, dokończenie „Giełdy na Parnasie“ J. Wiktora, którego ciekawe niemal rewelacyjne wiadomości o tajnikach sławy malarzy paryskich pozwolimy sobie niebawem streścić. Szereg recenzyj, impresji i notatek, dział powieściowy i przedewszystkiem, jak zawsze, przepiękne reprodukcje — zamykają numer tego sympatycznego tygodnika.

PRZEGLĄDU POWSZECHNEGO zeszyt marcowy zawiera następujące artykuły: J. Rostworowski „Św. Roberta Bellarmina historyczne znaczenie i naukowe dzieło“, F. Sawicki „Era żeńska w czasach zamierzchłych a w przyszłości“, A. Waśkowski „Dzisiejsi formiści krakowscy“, A. Tretiak „Hilary Belloc“, F. Koneczny „Etyki a cywilizacje“, Z. Olszanowska-Skowrońska „U źródeł rusyfikacji Kościoła na Litwie po roku 1863“, dalej Przegląd piśmiennictwa, oraz sprawozdania z ruchu religijnego i społecznego (S. Podoleński, H. Weryński).

———ooo———

Rzeczy ciekawe.

Robot zamiast urzędnika.

System oszczędnościowy w Anglji doprowadził do coraz szerzej stosowanej mechanizacji służby państwowej. W tym celu uruchomiono przy ministerstwie finansów specjalny oddział dla przestudjowania wszelkich mechanicznych urządzeń. mających zastąpić pracę ręczną i umysłową. Około 1000 maszyn pracować będzie wkrótce w różnych departamentach. Próba jednej maszyny w Manchesterze wykazała, że pracę dwóch urzędników, pracujących przez tydzień, wykona ona w przeciągu trzech dni. Maszyna kosztuje 35 funtów. oszczędność wynosi 200 funtów rocznie. Obliczają, że przy zastosowaniu wszystkich projektowanych maszyn. oszczędność na czasie wyniesie 500.000 godzin. a oszczędność na pensjach 10.000 funtów rocznie.

Auto w Kalifornji.

jest przedmiotem codziennego użytku. Za 300 dolarów można już nabyć używane auto 6-ciocylindrowe w dobrym stanie. Za 1.000 dolarów otrzymuje się Packarda model 1929 r. Podatek od auta wynosi tylko 5% od połowy wartości wozu. To też Kalifornja jest rajem dla automobilistów, którzy znajdują tu dla siebie wspaniale utrzymane i oświetlone szosy turystyczne.

Drzewa olbrzymy.

Największe drzewa spotyka się w Tasmanji i w Australji. Rosnący tam np. rodzaj eukaliptusu dochodzi 250 stóp wysokości i 14 stóp obwodu. By dojść do tych rozmiarów, drzewo potrzebuje 400 lat. Rodzaj świerka na brzegach Oceanu Spokojnego dosięga wysokości 300 stóp, a w statystyce Stanów Zjednoczonych wspomniane jest drzewo 350 stóp wysokie. Najwyższym dębem na świecie jest olbrzymi dąb w Bull Creet Flat, w Kalifornji, wysoki na 263 stopy.

Humor.

Surowy mąż. — Kiedy wrócisz do domu? — Kiedy mi się będzie podobało. — Dobrze. Ale proszę cię, żeby nie później.

Życiorys dyktatora.

Na marginesie książki p. J. S. Harbuta „Józef Chłopicki“.

II. Jako dyktator wysłał Chłopicki deputację do cara. W instrukcjach dla deputacji żądał rozciągnięcia ustawy konstytucyjnej z roku 1815 na Litwę, Wołyń, Podole i Ukrainę. Było to żądanie śmiałe, a zgodne z pragnieniami narodu. Ale równocześnie w liście do cara Chłopicki zapewniał go, że „daleką jest myśl Narodu, ażeby zerwać związki, które go łączyły z dostojną Jego osobą“. A w liście do W. Ks. Konstantego Chłopicki wyznawał, że „jedynie przewaga wypadków“ spowodowała go do przyjęcia władzy i pisał:

„Sądzę, że zapobiegłem siła złemu i podołałem wiele wstrzymać wypadków (które dla mnie były zupełnie obcemi) od przerodzenia się w wyuzdanie i bezrząd“.

Zanim Chłopicki mógł się przekonać o zamiarach cara, zebrał się Sejm. Jak piękne nastroje panowały w tym Sejmie, niech świadczy fakt, że zaraz na pierwszem posiedzeniu Izba zrzekła się wszelkich wydatków na jej utrzymanie. Marszałek Małachowski oświadczył, że „piechotą na sesje przybywać będzie, gdyż konie wszystkie oddaje do wojska“, i złożył ofiarę 30.000 zł. Za jego przykładem posłowie ofiarowali na cele powstania 135.000 złotych.

Patrjotyczny, ale lekkomyślny Sejm.

Ten patrjotyczny Sejm zgrzeszył jednak ciężko lekkomyślną wiarą w Chłopickiego. Wierzyć się wprost nie chce, że po trzech tygodniach działalności dyktatora jeszcze nie dostrzegano jego bezczynności i niechęci do wojny. Ba, jeden z posłów twierdził nawet na historycznem posiedzeniu w dniu 20 grudnia, że Chłopicki chce dyktatury, by „siłę zbrojną do najwyższego stopnia przyprowadzić i prędko odpornie z nieprzyjacielem działać“.

Gdyby Chłopickiego okrzyknięto dyktatorem w chwili jakiegoś patrjotycznego uniesienia, byłoby to mniej dziwne. Że jednak Sejm po długiej dyskusji, w której aż 23 mowców zabierało głos, po trzeźwem rozważeniu sprawy mianował Chłopickiego dyktatorem i to 108 głosami przeciw 1 (przyczem ten jedyny też chciał dyktatury, ale umiarkowanej), to jest wprost niezrozumiałe.

Pierwszy artykuł uchwalonej przez Sejm ustawy brzmiał:

„Generał Józef Chłopicki otrzymuje władzę najwyższą i najrozciąglejszą, z której sprawowania do żadnej odpowiedzialności pociąganym być nie może i mianowany zostaje dyktatorem“.

Tę tak obszerną władzę ograniczał drugi artykuł postanawiający, że władza dyktatorska skończy się, gdy Deputacja sejmowa (złożona z 15 członków) obierze innego Naczelnego Wodza. Ponieważ Deputacja mogła to zrobić każdej chwili, przeto, jak słusznie zauważa p. Harbut, była to właściwie dyktatura nad dyktaturą.

Dyktator myślał wciąż o pokoju. Gdy w styczniu 1931 roku nadeszły do Warszawy twarde warunki cara, Chłopicki jeszcze chciał układów. W ostateczności gotów był się bić, ale poto, by zginąć z honorem. 17-go stycznia złożył władzę dyktatorską oświadczając, że walka mogłaby narazić istnienie narodu na niebezpieczeństwo.

Czego chciał Chłopicki? Jeśli nie wierzył w zwycięstwo, powinien był za wszelką cenę do walki nie dopuścić. Tymczasem Chłopicki nie zdecydował się na nic stanowczego i zaszkodziwszy sprawie powstania niesłychanie, dyktaturę złożył. Nie był, jak go później oskarżano, zdrajcą, ale trzeba przyznać rację p. Harbutowi, że „skutki samego tylko zachowania się jego jako dyktatora, były niestety równe skutkom zdrady“.

Tragiczne niekonsekwencje i pomyłki.

Jak zmienne i niekonsekwentne były sfery kierujące powstaniem, świadczy ciekawy fakt, podany przez p. Harbuta, że po złożeniu dyktatury obawiano się, by Chłopicki nie uciekł do Moskali i nie wydał im tajemnic wojskowych i politycznych.

„Dlatego też — czytamy w monografji p. Harbuta — gen. Klicki dodał mu do towarzystwa dawnego adjutanta. Myślano nawet o aresztowaniu Chłopickiego, czemu był przeciwnym Lelewel, domagający się, by prezes Senatu i marszałek Izby udali się do Chłopickiego i zażądali od niego słowa honoru, że Warszawy nie opuści“.

Działo się to w miesiąc po powierzeniu mu dyktatury ,po wyrażeniu mu bezgranicznego zaufania!

Nie był to jednak koniec tych tragicznych niekonsekwencyj i pomyłek. Podejrzewany o zdradę Chłopicki dowodził faktycznie pod Grochowem, a w kilka miesięcy później chciano go znów ściągnąć do Warszawy i powierzyć mu naczelne dowództwo!

Chłopicki jako wódz.

Trudno się zgodzić z autorem, że Chłopicki byłby jako naczelny wódz, ale pod okiem prawdziwego dyktatora, oddał powstaniu wielkie usługi, lub że pod Grochowem okazał „genjusz wojenny“. Sam Chłopicki nie zdobył się aż na jeden śmiały, a mądry plan operacyjny. Z podsuwanych mu planów żadnego nie wykonał. Pozwolił Rosjanom podejść aż pod Grochów, a nawet wtedy, gdy się już walki rozpoczęły, gdy nie można już było myśleć o układach, nie wykorzystał nadarzających się sposobności pobicia części sił rosyjskich i dowodził wojskiem (o ile to można nazwać dowodzeniem) nieumiejętnie. Okazał tylko niezwykłą odwagę osobistą i ciężkiemi ranami, które poniósł, okupił w części swe winy. Umiał dobrze prowadzić w bój pułki piechoty, ale na naczelnego wodza się nie nadawał. Sam p. Harbut stwierdza w innem miejscu, że „był wodzem rutynistą“.

Wkrótce po bitwie pod Grochowem wyjechał Chłopicki do Krakowa. Tu opowiadał szeroko, że powstanie chyli się ku upadkowi i jest trawione przez anarchję. Gdy mu w czerwcu 1931 r. proponowano znowu naczelne dowództwo, wymówił się. Zasłaniał się złym stanem zdrowia, co było nieprawdą, bo już mógł spacerować po Krakowie. Później oświadczył, że nie po Ostrołęce, lecz po bitwie pod Wielkim Dębem należało mu ofiarować buławę. To

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 12-go marca 1931.

Czwartek 12: św. Grzegorza.

Piątek 13: św. Krystyny.

Piątek 13: wschód słońca o godz. 6.20, zachód o 18.00.

———ooo———

SALON SZTUKI ZWIĄZKU ART. PLASTYKÓW został zreorganizowany na zasadach komercjalnych. — W Domu Artystów przy pl. św. Ducha 5 otworzył Związek Salon Sztuki, w którym sprzedaje po najniższych cenach dzieła plastyczne (obrazy, rzeźby, grafiki itd.) najwybitniejszych malarzy współczesnych i dawnych mistrzów (Matejko, Wyspiański, Grottger, Malczewski). — Salon otwarty od godz. 10-tej do 6-tej popołudniu bez przerwy obiadowej. — W niedzielę i święta od 10-tej do 2-giej. — Sprzedaż obrazów gotówkowa. ewent. ratalna. — Zwiedzanie Salonu dla wszystkich bezpłatne.

NAGŁY ZGON W BIURZE. Wczoraj o godzinie 9.30 rano po przyjściu do biura w Izbie skarbowej zachorował nagle komisarz kontroli skarbu Andrzej Matwijczyk. Zanim przybył lekarz Pogotowia ratunkowego Matwijczyk zmarł. Powodem nagłego zgonu był udar serca. Zmarły liczył 54 lata życia.

KONFISKATA BRONI. Przy sposobności kontroli i rewizji, organa policyjne skonfiskowały na terenie woj. krakowskiego w miesiącu lutym b. r. — 49 strzelb, 79 rewolwerów, 12 karabinów i 9 flobertów. posiadanych nielegalnie przez ludność.

PO PIJANEMU ZASTRZELIŁ SZWAGRA. W Brzezince (pow. oświęcimski) Jan Reidych po pijanemu strzelił z browningu do swego szwagra Józefa Maciąga, kładąc go trupem na miejscu. Motywem zabójstwa były niesnaski rodzinne.

POBIŁ SĄSIADA I RZUCIŁ DO STUDNI. W czasie bójki w Piekielnikach (pow. nowotarski) niejaki Lec Karol poranił ciężko ostrem narzędziem po głowie Ludwika Harbuta sąsiada i rzucił pobitego do studni. Władze aresztowały zbrodniczego awanturnika. Harbutowi przyszli z pomocą sąsiedzi.

POŻARY. W domu przy ul. Dietlowskiej 68 zapaliła się ścianka drewniana od pieca kuchennego. — Przy ul. Dolnych Młynów 6 zapaliły się drzewo i węgiel. W obu wypadkach interwenjowała straż pożarna.

———ooo———

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

REKOLEKCJE DLA PAŃ. W kościele SS. Dominikanek na Gródku odbędą się rekolekcje dla pań od 15 do 22 b. m. Codziennie wieczór o godz. 6½ nauka i błogosławieństwo. Rano o godz. 9-tej Msza św. W sobotę dnia 21 b. m. Spowiedź św., w niedzielę o godz. 9-tej Msza św., podczas której Komunja św. i papieskie błogosławieństwo. Konferencje wygłosi P. O. Pius, Zak. Kazn.

KASA CHORYCH przypomina ponownie, że od godz. 8-mej do 20-tej należy zgłaszać się o pomoc lekarską do Centrali przy ul. Batorego L. 3 telefonem Nr. 150—80, a w godzinach nocnych od 20-tej do 8-mej i w dnie świąteczne do lekarza dyżurnego telefonem Nr. 150—85.

W KRAK. TOWARZYSTWIE TECHNICZNEM przy ul. Straszewskiego L. 28 odbędzie się w piątek 13 b. m. o godz. 19-tej zebranie, na którem wygłosi inż. Wł. Rokitowski (z Bielska) odczyt na temat: „Kotły wysokoprężne — wrażenia z wycieczki zagranicznej" (z obrazami świetlnemi). Goście mile widziani.

---

znaczy, że przyjąłby dowództwo po zwycięstwie, ale nie w chwili niepowodzeń.

Ostatnie lata w Krakowie.

W Krakowie prowadził Chłopicki żywot emeryta. Utrzymywał stosunki z gen. Skrzyneckim, który tu również mieszkał, z Pawłem Popielem, prof. J. Kremerem, J. Mączyńskim, a przedewszystkiem z rodziną hr. Adama Potockiego. Porę letnią spędzał Chłopicki w rezydencji hr. Potockich w Krzeszowicach.

W ten sposób spędził 23 lata. P. Harbut zebrał skrzętnie dużo ciekawych szczegółów o życiu generała zarówno w Krakowie, jak w Krzeszowicach i okolicy, o ludziach, z którymi się stykał i przyjaźnił. Ale są to szczegóły drobne i dotyczą prywatnego życia generała, bo żadnej akcji politycznej już nie prowadził.

Kiedyś w ostatnich latach życia miał, patrząc na mogiłę Kościuszki, powiedzieć: „I ja mogłem mieć podobną...".

Zmarł 30 września 1854 roku, a pochowany został w Krzeszowicach. Niemało błędów w swem życiu popełnił, ale nie działał ze złą wolą, więc sąd obecnego pokolenia o nim będzie znacznie łagodniejszy, niż sądy rozżalonych działaczy tuż po upadku powstania. Polska jest wolna, więc możemy o powstaniu 1831 roku myśleć bez tego bólu i goryczy, jaki cechował tych, którzy w upadku powstania widzieli katastrofę narodu. Ostateczny jednak nasz sąd o Chłopickim zależeć będzie od jeszcze lepszego wyświetlenia niektórych okresów jego życia. P. Harbut posunął badania te o duży krok naprzód i oddał historjografji polskiej rzetelną przysługę.

S. S.

Zawieja śnieżna.

Przez całe wczorajsze przedpołudnie szalała w Krakowie zawieja śnieżna, pokrywając całe miasto kilkunasto-centymetrową warstwą śnieżną. W miejscach otwartych powstały wskutek wichury wydmy śnieżne utrudniając komunikację zarówno pieszą, jak i kołową. Ponieważ śnieżyca rozpoczęła się dopiero koło 7-mej rano, przeto ruch tramwajowy nie doznał przeszkód a jedynie na linji Nr. 3 odczepiono kupłówki. Zakład oczyszczenia miasta wysłał kilkanaście samochodów ciężarowych z obsługą, która zgarniała zwały śnieżne. Również były czynne na plantach i na ulicach pługi oczyszczające drogi. Ruch autobusowy i kolejowy nie doznał przerwy.

———::§::———

Wykłady dla maturzystów w radjo.

Kierownictwo Polskiego Radja, pragnąc ułatwić tysiącom polskiej młodzieży przygotowanie się do egzaminów maturalnych, od lat kilku w okresie przed-egzaminowym nadaje cykle wykładów dla maturzystów.

Organizatorzy tych wykładów wychodzą z założenia, że egzamin maturalny ma być przedewszystkiem sprawdzeniem wiadomości naukowych ucznia i jego orjentacji w procesie historyczno-literackim, z pominięciem mniej ważnych szczegółów. Mają one za zadanie sprawdzenie, w jakim stopniu kandydat na maturzystę wczuł się w charakter i ducha epoki. Stąd wykłady te, które nie pretendują do zastąpienia wykładów szkolnych, zawierają **syntetyczne ujęcie wiadomości, rozłożonych w szkole na szereg lat oraz podanie słuchaczom odpowiednich wskazówek, uzupełniających wiadomości szkolne.**

Zgodnie z żądaniami programów ministerjalnych w wykładach tych położono **specjalny nacisk na historję i literaturę ojczystą.** Oprócz dostarczenia słuchaczom pewnych pozytywnych wiadomości podstawowych, radjowe wykłady dla maturzystów mają również na celu wyrobienie w słuchaczach ścisłości i sumienności w ciągłem ujmowaniu przedmiotów, starając się pokazać przykładowo, na leży jasno i poprawnie ujmować i formułować myśli.

Wykłady dla maturzystów ograniczały się dotychczas do Historji Powszechnej, Historji polskiej, Literatury Polskiej i Nauki o Polsce Współczesnej. Inowacją w wykładach tegorocznych będzie wprowadzenie do nich **biologji, przeznaczonej dla wychowanków gimnazjum typu przyrodniczego.**

———ooo———

Szczęśliwa rodzina.



Królowa Jugosławji Marja z następcą tronu, Piotrem i dwoma książątkami, Tomisławem i Andrzejem.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek: „Ludzie w hotelu" (nowość).

Piątek: „Roxy" (przedst. popularne — ceny zniżone).

Sobota: „Dobra wróżka" (premjera — nowość).

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

WANDA: „Serce na ulicy" (w gł. rolach Nora Ney, K. Junosza Stępowski i Zbyszko Sawan).

APOLO: „Marokko" (w gł. roli Marlena Dietrich).

CORSO: „Kobieta na księżycu" w głównej roli Willy Fritsch i Gerda Maurus.

SZTUKA: „Dynamit".

WARSZAWA: „Manolescu-dżentelman włamywacz" (w gł. roli Brygida Helm).

UCIECHA: „Porucznik Armand" (w gł. roli Ramon Novarro).

———ooo———

Z TEATRU M. IM. J. SŁOWACKIEGO. Dziś na przedstawieniu popularnem, po cenach zniżonych daną będzie sensacyjna sztuka „Ludzie w hotelu", w pomysłowej i efektownej reżyserji p. J. Szyndlera i w obsadzie premjerowej. Niesłychanie zabawna i efektowna komedja popularnego u nas węgierskiego pisarza Franciszka Molnara „Dobra wróżka", wchodzi w sobotę na repertuar teatru krakowskiego. Nowość tę przygotowuje p. J. Woskowski. Obsada tej szampańskiej komedji złożona z najwybitniejszych sił naszego zespołu z pp.: Dziewońską (rola tytułowa), Bednarską, Fabisiakiem, Hierowskim, Krzemieńskim, Leliwą i Woskowskim w rolach głównych. — Sprzedaż biletów na przedstawienie „Cyda" w dniu 19 b. m., rozpocznie się dziś w czwartek, w kasie Teatru.

I-SZY POLSKI KWARTET ŻEŃSKI A CAPPELLA wystąpi w sobotę 14 b. m. w sali Bolońskiego. Jest to pierwszy i — o ile nam wiadomo jedyny dotąd w Polsce solowy zespół wokalny, w skład którego wchodzą pp.: L. Marek-Onyszkiewiczowa, Z. Bandrowska-Osmecka, F. Bodnicka i H. Słotwińska. Bogaty i ciekawy program zawiera tria i kwartety a cappella wyłącznie polskich kompozytorów. Niektóre utwory usłyszy krakowska publiczność po raz pierwszy. W koncercie współdziała znana pianistka p. Magdalena Lipkowska, która wykona szereg nader zajmujących kompozycyj fortepianowych. Wieczór ten wzbudza ogromne zainteresowanie w sferach muzycznych i kulturalnych naszego miasta.

W KONCERCIE P. JANINY KIEPURA-OSIECKIEJ, wysoce utalentowanej śpiewaczki, **który odbędzie się w niedzielę 15 b. m. w sali** Starego Teatru — przyjęła współudział młoda uzdolniona pianistka p. Olga Łapicka. Akompanjament objął prof. Ormicki. Bilety sprzedaje już kasa dzienna Starego Teatru.

PIĄTY TEGOROCZNY PORANEK SYMFONICZNY Związku Zawodowych Muzyków w Krakowie odbędzie się w niedzielę dnia 15 b. m. o godz. 11-tej przed południem w sali Starego Teatru. Dyryguje Ignacy Neumark, współdziała jako solista świetny pianista Alfred Hoehn, który z tow. orkiestry odegra koncert fortepianowy Beethovena G-dur. Nasi symfonicy wykonają ponadto Haydna Symfonję D-dur i Regera Warjacje na temat Mozarta. Bilety w cenie od 1 zł. 50 gr. do 5 zł. do nabycia w kasie dziennej Starego Teatru, tel. 11485.

SŁYNNY BALET BODENWIESER, który w ubiegłą niedzielę był w Starym Teatrze przedmiotem entuzjastycznego przyjęcia ze strony publiczności, wypełniającej tłumnie salę, wystąpi we wtorek 17 b. m. w Starym Teatrze z drugim a zarazem pożegnalnym wieczorem, na którym wykona wspaniały nowy program. Bilety po cenach zniżonych (od 1 do 7 zł.) są już do nabycia w kasie Starego Teatru.

———ooo———

Uniewinnienie urzędnika oskarżonego o defraudację.

Wczoraj w sądzie Okr. karnym w Krakowie odbyła się przed trybunałem, w skład którego wchodzili s. s. o. Konopacki, Czerny i Buratowski, rozprawa przeciwko Wincentemu Olszewskiemu urzędnikowi firmy „Francka Synowie" w Skawinie, oskarżonemu o sprzeniewierzenie kwoty 10.000 zł.

Olszewski miał według aktu oskarżenia w dniu 29 lipca ub. r. z pobranej na rzecz firmy w P. K. O. w Krakowie sumy 23.000 zł. przywłaszczyć sobie 10.000 zł.

Rozprawa wykazała, iż Olszewski, który do winy się nie przyznaje, twierdząc iż padł ofiarą niewytłumaczonego wypadku, podejmował w P. K. O. w tym dniu przy dwóch okienkach pieniądze a brak kwoty 10.000 zł. zauważył będąc następnie dla załatwienia dalszych spraw firmy około godz. 10-tej w Banku Polskim. W przeświadczeniu, że kwota ta nie została mu wypłacona, względnie, że jej w P. K. O. skutkiem pośpiechu nie zabrał, **wrócił natychmiast do P. K. O. i tam ją natychmiast u kasjera reklamował.** Po parokrotnem szkontrum oświadczono Olszewskiemu, że kasa nie wykazuje takiej nadwyżki, wobec czego Olszewski doniósł o zajściu policji.

Świadkowie, przesłuchani na rozprawie nie stwierdzili żadnych okoliczności obciążających a urzędnik z firmy „Franck" występujący jako świadek zeznał, iż Olszewski cieszył się zupełnem zaufaniem firmy. Stwierdzone to zostało także świadectwem służbowem, jakie firma wystawiła Olszewskiemu zwalniając go na jego prośbę w kilka miesięcy po wypadku, oraz fakt iż firma nie zgłosiła powództwa cywilnego.

Po wywodach prokuratora i obrońcy trybunał udał się na naradę, poczem wydał wyrok uniewinniający zupełnie oskarżonego. Bronił go adw. **dr. Bol. Rozmarynowicz.**

Pisma, którym odebrano debit pocztowy.

Ministerstwo spraw wewnętrznych odebrało debit pocztowy następującym pismom i drukom: wydawanemu we Wiedniu w języku ukraińskim pismu p. t. **„Krivava Kniha"**, wydawanemu w Czerniowcach w języku ukraińskim p. t. **„Nove żytia"**, wydawanemu w Winnipeg (Kanada) drukowi p. t. **„Nova chvyla czervonoho teroru na Ukraini"**, którego autorem jest W. Svystuna, czasopismu wydawanemu w Kownie w języku litewskim p. t. **„Januoji Lietuva"** i tamże wydawanemu czasopismu p. t. **„Pavasaris"**.

Aresztowanie agitatorów komunistycznych.

Organa policyjne aresztowały wczoraj agitatorów komunistycznych: Maurycego Dąba i Mendla Bluta oraz Józefa Kornela i Władysława Miśkowicza pod zarzutem działalności antypaństwowej. Wszystkich odstawiono do dyspozycji sądu w Jaśle. Nadto aresztowano w Gorlicach komunistę Schützera Pinkasa i odstawiono go do dyspozycji władz sądowych pod zarzutem zbrodni zdrady głównej.

———ooo———

PROF. GOLĄB O PROCEDURZE CYWILNEJ.

W dniu 18 b. m. odbędzie się w sali Izby przemysłowo-handlowej w Krakowie, przy ul. Długiej, walne zebranie członków Towarzystwa prawniczego i ekonomicznego w Krakowie. Początek o godz. 6 wieczór. Po wyczerpaniu porządku dziennego prof. dr. St. Gołąb, członek komisji kodyfikacyjnej, wygłosi odczyt p. t. **Nowy kodeks postępowania cywilnego a procedura cywilna austrjacka.** Wstęp bezpłatny.

WIECZÓR J. KOCHANOWSKIEGO W JĘZYKU NIEMIECKIM.

Staraniem Koła Germanistów U. J. w Krakowie odbędzie się w sobotę 14 b. m. o godz. 7-mej wiecz. w gmachu Uniwersytetu (Sala Kopernika, II. p.) wieczór J. Kochanowskiego w języku niemieckim. Na wieczór składają się: 1) na własnych badaniach oparty odczyt prof. U. J. Dr. S. Wukadinović'a, p. t. „Nowe przyczynki do genezy i chronologji Trenów", 2) recytacje z Trenów oraz innych utworów J. Kochanowskiego w tłumaczeniu prof. Dr. S. Wukadinović'a, wykonane przez wybitnego artystę i reżysera sceny niemieckiej w Bydgoszczy, p. W. Damaschke.

ODCZYTY PROF. DR. MIECZYSŁAWA LIMANOWSKIEGO.

Krakowski Oddział Pol. Tow. Geograficznego gościć będzie Dr. Mieczysława Limanowskiego, profesora Uniwersytetu St. Batorego w Wilnie, znakomitego i znanego publiczności krakowskiej prelegenta, który wygłosi dwa interesujące odczyty: dnia 13 b. m. w piątek, na zebraniu fachowem: **„Drogi wojenne w dawnej Polsce i ich znaczenie"**, a dnia 14 b. m., w sobotę, na zebraniu publicznem: **„O Ojczyźnie Kościuszki"**. Odczyty bogato ilustrowane odbędą się w sali Instytutu Geograficznego U. J. ul. Grodzka 64. Początek o godz. 19-tej. Bilety wstępu w cenie 1 zł. wcześniej do nabycia w sekretarjacie Pol. Tow. Geogr. Grodzka 64, II. p.

MOLIER DLA MŁODZIEŻY W STARYM TEATRZE.

W piątek i w sobotę, dnia 13 i 14 b. m. o godz. 6.30 odegrają uczniowie Państw. Gimn. Sobieskiego, ze współudziałem uczenic gimnazjów żeńskich Moliera 5 aktową komedję p. t. **„Mieszczanin szlachcicem"** oraz 1 aktową w jęz. franc. **„Pocieszne wykwintnisie"**. Kierownictwo literackie objął p. prof. **Marjan Deszcz**, reżyseruje p. **Franciszek Wysocki**. Bilety w cenie od 4.50 do 1.50 zł. wraz z garderobą do nabycia w gimn. III (Sobieskiego 9), od 1—2 w południe i od 6—7 pop., a w dzień przedstawienia przy kasie teatru.

Celem uregulowania nakładu prosimy o najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Życie gospodarcze

Organizacja polskiego hotelarstwa.

Dwie szkoły: w Warszawie i Zakopanem.

Wzorem zagranicy, głównie Ameryki, a następnie Szwajcarji, Francji i Włoch, które z ruchu turystycznego czerpią olbrzymie dochody, **również w Polsce zaczyna się organizować, a nawet rozwijać szkolnictwo hotelarskie.**

Z początkiem września rb. nastąpi w Warszawie **otwarcie pierwszej w Polsce szkoły hotelarskiej** o wyższym poziomie, w której nauka trwać będzie trzy lata. Równocześnie w wyniku reorganizacji państwowej szkoły koronkarstwa **w Zakopanem** powstała tam szkoła hotelarsko-przemysłowa w ten sposób, iż szkołę koronkarstwa rozszerzono przez **dodanie działu hotelarskiego,** przeznaczonego dla szkolenia służby hotelarskiej i restauracyjnej.

Protest kupiectwa tytoniowego przeciw projektowi zniesienia rejonów

W dniu 15 bm. odbędzie się w Warszawie nadzwyczajny walny zjazd Związku Kupców Tytoniowych Rzplitej Polskiej. Zjazd zwołany został w związku z **projektem zreorganizowania przez Państwowy monopol tytoniowy systemu sprzedaży wyrobów tytoniowych;** projekt ten przewiduje **zniesienie dotychczasowych rejonów hurtowni** tytoniowych i wprowadzenie wolnego handlu.

W zjeździe, który ma na celu zbiorowy protest kupiectwa tytoniowego przeciw tym projektom, godzącym w egzystencję licznych placówek, wezmą udział przedstawiciele około 800 **hurtowni z całej Polski.**

—oOo—

Kto wygrał na loterji?

W pierwszym dniu ciągnienia **5-tej klasy, 22-ej** polskiej loterji państwowej wygrane padły na numery następujące:

75.000 zł. na Nr. 168013.

20.000 zł. na Nr. 57.

15.000 zł. na Nr. 68790.

Po 10.000 zł. na Nry: 134009 145505.

Po 5.000 zł. na Nry: 130366 136879 149275 182693.

Po 3.000 zł. na Nry: 4843 17094 94066 104058 164863 193632 205331.

Po 2.000 zł. na Nry: 827 11372 17801 18997 22205 30674 40393 42121 66357 78187 87095 90208 96420 101932 104343 110014 119954 126914 129797 143549 164636 174925 183374 194779 195253 195383.

Po 1.000 zł. na Nry: 20556 24151 28884 44458 46369 55504 60257 60411 65576 66247 68506 73010 79393 85865 94492 96559 98989 103856 118408 120379 120381 127856 128660 135801 145039 144951 154205 158599 159850 165875 169329 171432 175421 181043 185397 193745 197028 199602 200418 206182 209793.

—oOo—

Ceny zboża i mąki na giełdzie krakowskiej.

Na zebraniu giełdy zbożowej w Krakowie w dniu 10 b. m. ustalono następujące ceny orjentacyjne za zboże i mąkę:

Pszenica dworska czerwona stand. 29—29.50, biała stand. 28.50—29. targowa stand. 28—28.56, żyto dworskie stand. 21—21.50, targowe stand. 20.50—21, owies dworski stand. 26.50—27.50. targowy stand. 25,50—26.50, jęczmień browarniany 27—28, na krupy stand. 22—23, kukurudza rumuńska 30—32, groch Wiktorja 37—40, połwiktorja małopolski 32—35, polny 28—30, fasola cukr. biała (Jasiek) recznie wyb. 75—85, cukr. biała (Jasiek 65—70, cukr. biała okrągła 38—42, biała długa 38—42. biała krótka 34—38. Wachtel 35—38, mięszana 28—30, bobik siewny 24.50—25.50, pastewny 23—24, wyka siewna ciemna 32—34, pastewna 29—31, łubin żółty 33.50—35.50. żółty do siewu 36.50—38.50, niebieski 24.50—25.50. niebieski do siewu 26.50—27.50, makuchy lniane 29—30, słoneczne 46% białka i tłuszczu 24—25, siano słodkie 12.50—13.50. średnie 11—12. kwaśne 8.50—9.50, koniczyna pastewna 15—16, słoma długa 5.50—6. mierzwa luzem 4.50—5, prasowana 5.50—6, rzepak zimowy z workiem 41—42. mak niebieski z workiem 95—105, szary z workiem 80—90, kminek krajowy czyszczony 165—175. holenderski 185—190, koniczyna nasienna czerwona atest. 310—330, szwedzka 240—290. surowa czerwona 230—260, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 57—58. grysikowa 55—56. 45% 52—53. 65% 46—47, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 51—53. 0000 46—47, mąka żytnia okr. Krak. typowa 35—35.50. mąka żytnia okr. Pozn. typowa 35.75—36.75, razówka żytnia 29—30. graham pszenny 39—40. otręby żytnie 15.50—16, pszenne 16.50—17, mąka czerwona 18—18.50. pęcak fabryczny 31—32, chłopski 30—31, siekanka jęczmienna fabryczna 32—33. chłopska 31—32, kasza jaglana krajowa 50—51. tatarczana cała 64—66 zł.

Sprawa robotnicza nie znajdzie rozwiązania bez udziału Kościoła.

List pasterski ks. Biskupa podlaskiego o encyklice „Rerum Novarum“.

Z okazji 40-lecia ogłoszenia encykliki „Rerum Novarum“ przypadającego w roku bieżącym, ks. biskup Przeździecki, biskup diecezji podlaskiej, wydał list pasterski, poświęcony aktualnemu znaczeniu tej encykliki dla zagadnień społeczno-gospodarczych obecnej doby.

W liście swym przypomina ks. Biskup przyczyny, które spowodowały ukazanie się wiekopomnej encykliki, a mianowicie przemiany społeczne i gospodarcze w przemyśle, wyparcie zasad religji z życia publicznego, skupienie najmu pracy i handlu w rękach niewielu ludzi. Przykład Rosji sowieckiej wskazuje, do jakiej nędzy moralnej i materjalnej prowadzi społeczeństwo urzeczywistnienie w życiu zasad socjalistycznych.

Dlatego też — stwierdza za Leonem XIII ks. Biskup — sprawa robotnicza

nie może być rozwiązana bez udziału religji

i Kościoła. „Sprawa robotnicza, aby była pomyślnie rozwiązana, wymaga **współpracy naczelników państw, pracodawców, bogatych i biednych.** Wszelkie jednak wysiłki w tym kierunku będą bezskuteczne, jeżeli zlekceważy się **Kościół,** który oświeca umysł nauką Chrystusa, stara się wychowywać w dobrych obyczajach, tworzy instytucje, które pomoc biednym przynoszą. Kościół przypomina zarówno pracodawcom, jak i pracownikom, bogatym i biednym ich

wzajemne obowiązki,

oparte na zasadach miłości i sprawiedliwości. W myśl swojej szczytnej misji sam zakłada nieprzeliczoną ilość różnych instytucyj dobroczynnych, aby pomóc biednym i nieszczęśliwym.

Ale sama akcja charytatywna Kościoła nie wystarcza. Do rozwiązania kwestji społecznej konieczne jest

współdziałanie państwa

oraz pracodawców i pracowników. Państwo przez swe prawa i urządzenia ma się starać o dobrobyt całego narodu i pojedyńczych obywateli. **Państwo winno otoczyć opieką dobra duchowe i materjalne robotnika,** jak np. winno dbać o **odpoczynek świąteczny** robotnika. **zabezpieczyć go przed wyzyskiem, przed przeciążeniem pracą** itd.

„Nie należy zapominać — pisze ks. Biskup — że już kard. Manning, zmarły w roku 1892, żądał **ośmiogodzinnego dnia pracy,** a Jezuita Liberatore **sześciogodzinnego dnia pracy dla kobiet.** Parlamenty, jak francuski, głuche były na te żądania. W roku 1889 parlament francuski, złożony z liberałów i radykałów, **nie uchwalił nawet wniosku o obniżenie pracy dziennej do 58 godzin tygodniowo.** Dzisiaj, dzięki Bogu, stan ten zmienił się na lepsze. Lecz jeszcze należy pracować, aby wszystko to, co mówił Leon XIII. było wprowadzone w życie. W nieszczęsnej Rosji, w tym „raju komunizmu“, ileż to godzin musi pracować!! Jak straszliwie jest przeciążony pracą!!...“

Z wielką siłą podkreśla ks. Biskup konieczność wpajania w masy robotnicze zasady

oszczędności i zamiłowania do własności prywatnej

przez udostępnienie mu kawałka ziemi, domu lub warsztatu pracy.

Przechodząc do **samopomocy,** ks. Biskup przypomina wskazania Leona XIII, dotyczące zakładania instytucyj, mających na celu zabezpieczenie robotnika na wypadek choroby, niezdolności do pracy, starości, oraz wdów i sierót po pracownikach. Wielką wagę w dziele niesienia pomocy pracownikom przykłada Leon XIII do

stowarzyszeń robotniczych,

działających zgodnie z prawem Bożem.

„Stowarzyszenia te — pisze ks. Biskup — aby swój cel osiągnąć, muszą unikać wszystkiego, co może dzielić katolików, wzbudzać w nich niesnaski, mącić pokój, stąd nie mogą iść pod komendę partyj politycznych. Prawdę tę coraz lepiej pracujący rozumieją i coraz węcej jest wśród nich takich, którzy usiłują związki zawodowe wyzwolić z pod jarzma polityki, która ich nawet zmusza nieraz do strajków politycznych, nie mających nic wspólnego z dobrem robotników i owszem — działających na ich szkodę...“.

Niestety, katolicy w wielu wypadkach **nie docenili pożytku stowarzyszeń robotniczych;** spóźnili się! **Poczęli je zakładać dopiero wtedy, kiedy masy robotnicze zagarnęli pod swe wpływy socjaliści i komuniści.** Ubolewa ks. Biskup, że chrześcijańskie związki zawodowe **nie połączyły się dotychczas** ze Zjednoczeniem Zawodowem polskiem.

Czas najwyższy zjednoczyć się.

iść ławą w obronie swych praw. Dałby Bóg, aby 40-letni jubileusz encykliki Leona XIII o sprawie robotniczej **zjednoczył wszystkich, czujących po chrześcijańsku pracowników w jednolitych na całą Polskę związkach zawodowych“.**

Kurs dolara mocniejszy.

Giełda krakowska z 11 marca.

Notowano: Bank Polski 135 zł; Zieleniewski 23.50 zł; 4% inwestycyjna 94 zł; Chybie 21 zł; Herbowo 150 zł; Gazy wschodnie 14 zł; Lokomotywy 52 zł.

Na rynku walut lekko mocniej. Dolar gotówkowy 8.91½—8.93½ zł; czeki 8.92½—8.94¾ zł; Bank Polski notuje bez zmiany.

W akcjach tendencja utrzymana. Poszukiwano Jaworzna i Lokomotywy (te ostatnie po 52 zł.) bez tranzakcji.

Na **pogiełdziu** zastój. Poszukiwano również 4½% listów zastawnych Banku Hipotecznego, jendakże bez towaru.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 11 marca. Dolary 8.92¼, 8.94¼, 8.90¼. Dewizy: Belgja 124.38, 124.69, 124.07; Holandja 357.91, 358,81, 357.01; Londyn 43.36, 43.47, 43.25; Nowy Jork 8.91, 8.93, 8.89; Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 34.93, 35.02, 34.84; Praga 26.44½, 26.51. 26.38; Szwajcarja 171.75. 172.18. 171.32; Wiedeń 125,47. 125,78, 125.16; Włochy 46.76½, 46,89, 46,64; Berlin w obrotach prywatnych 212.53.

KURSA OBLIGACJI.

4% premjowa inwestycyjna 94.75 — 5% konwersyjna 49—49.25 — 6% dolarowa 74.50 — 7% stabilizacyjna 83.25 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

Akcje Banku Polskiego notowano po 134—135.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 11 marca. Paryż 20.34¼. Londyn 25.24¾. Nowy Jork 5.19.67½. Hiszpanja 57.00, Sztokholm 139.10, Oslo 138.97½, Kopenhaga 138.97½. Sofja 3.76¼. **Warszawa 58.20.** Budapeszt 90.66. Białogród 9.12½. Ateny 6.72¾. Konstantynopol 2.46½. Bukareszt 3.09. Helsingfors 13.15.

Radjo.

Piątek 13 marca.

Kraków (312.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu, hejnał; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 15 Komunikat gospodarczy; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.15 Kącik krótkofalowy; 16.25 Komunikat Krakowskiego Związku Krótkofalowego; 16.30 Płyty gramofonowe; 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Audycja muzyczna; 18.45 Rozmaitości; 19.10 Odczyt pt. „Duńskie uniwersytety ludowe“ — wygłosi dr St. Kołaczkowski; 19.25 Płyty gramofonowe; 19.40 Prasowy Dziennik Radjowy; 20 Pogadanka muzyczna; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej; 24 Hejnał z Wieży Marjackiej.

Lwów (380.7). G. 16.25 Audycja dla chorych. Pogadanka ks. M. Rękasa. Koncert; 17 Przegląd gospodarczy w opracowaniu p. M. Stawińskiego.

Warszawa-Raszyn (1411.8). G 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12,10 Płyty gramofonowe; 15.50 Lekcja francuskiego; 16.10 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.15 Kącik krótkofalowy; 16.25 Płyty gramofonowe; 16.45 Kącik dla młodych talentów muzycznych. Wykonawcy: L. Berkwitzówna (fort.) i R. Lilienstein (sopran); 17.15 Odczyt z Wilna; 17.45 Audycja muzyczna firmy Gebethner i Wolff; 20.15 Koncert symfoniczny z Filharmonji Warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna, G. Sebastian (dyr.) i H. Jollez (fort.).

Katowice (408.7). G. 15.20 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gosp. Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego: 18.45 Codzienny odcinek powieściowy: 19.15 Dr St. Jędrusik: „Filozofia na codzień“; 23 Skrzynka pocztowa w języku francuskim. Korespondencję słuchaczy zagranicznych (z Europy, Afryki, Azji i t. d.) omówi dyr. programów Rozgłośni Katowickiej St. Tymieniecki.

SINTAIR STEEMAN:

Dziwne wydarzenia w Kolegjum.

ROZDZIAŁ I.

Tragiczna śmierć.

— Jack Bigornette przepisze na jutro sto razy zdanie: „Jestem roztargniony podczas lekcji matematyki“.

Zmonitowany Bigornette opuścił nos na kajet, mrucząc ze złością cyfry zawiłej formułki matematycznej.

Zapadł wieczór. Mrok ogarniał klasę i jej wapnem bielone ściany, na których ciemnemi plamami znaczyły się mapy geograficzne. Profesor Pichegru zeszedł z katedry i przekręcił wyłącznik. Mleczne kule lamp elektrycznych, wiszące pod białemi parasolami abażurów wypłoszyły mrok ze wszystkich kątów. W klasie rozległo się przytłumione „aaa“... uczniowie ożywili się, dały się słyszeć szepty, które natychmiast uciszyło niezadowolone „psst“ nauczyciela.

Zapanowała cisza, przerywana skrzypieniem piór i odgłosem kroków nauczyciela, przechadzającego się między ławkami. Od czasu do czasu profesor Pichegru obrzucał badawczem spojrzeniem nowego ucznia, który przybył do kolegjum przed godziną i teraz, siedząc nad kajetem matematycznym, kaligrafował na okładce swoje nazwisko. Nauczyciel pochylił się nad nowicjuszem i przeczytał: „Edward Stonebridge“.

— Czy to jest twoje nazwisko? — zapytał bez widocznej potrzeby.

— Yes, sir, it is — odpowiedział dźwięcznym, spokojnym głosem uczeń.

Rozległ się dzwonek, oznajmiający koniec lekcji i w jednej chwili klasa napełniła się gwarem i hałasem. Chłopcy otoczyli zwartem kołem kolegę, przyglądając się nie bez szacunku jego wytwornemu ubraniu, złotemu zegarkowi na bransoletce, kosztownym spinkom w mankietach i eleganckiej krawatce.

Janek Messire. przystojny siedemnastoletni chłopiec, zapytał pierwszy:

— Czy jesteś Anglikiem?

— No, American! — odpowiedział Stonebridge.

— Amerykanin!...

Słowo to wywarło wielkie wrażenie na chłopców. kojarząc postać kolegi z wszystkiemi widzianemi filmami, rozgrywającemi się w dzikich prerjach amerykańskich. Nowy uczeń stał się odrazu przedmiotem szczerego podziwu i zachwytu. Chłopcy trącali się łokciami, nie odrywając spojrzeń od smukłego Amerykanina, który stał wśród nich z życzliwym uśmiechem w błękitnych oczach.

— Czy jesteś w Belgji po raz pierwszy? — zapytał znów Messire.

— Yes.

— Pewnie rozumiesz po francusku. ale nie umiesz mówić, nieprawdaż?

— Rozumiem wszystko, mówić niebardzo dobrze.

— Nauczymy cię, czy chcesz?

— Dziękuję bardzo. — Edward Stonebridge uśmiechnął się i sięgając do kieszeni, wyciągnął elegancką papierośnicę.

— Papierosa?... — zaproponował.

Rozległy się protestujące okrzyki.

— Ach, przepraszam — zawołał Edward — woleć może fajkę?

Z drugiej kieszeni wyjął tytoń w irchowym woreczku.

— Czy nie wiesz. że w kolegjum nie wolno palić? To jest surowo wzbronione — tłumaczył Kubuś Farcy, wesoły, dobroduszny blondynek.

— Wzbronione? — zdziwił się Stonebridge.

— Najkategoryczniej!

— Zabawne... — Nie przejmując się wcale zakazem, Amerykanin nabił tytoniem krótką fajeczkę, którą zapalił z widocznem zadowoleniem.

Szmer uznania rozległ się wśród chłopców. Jack Bigornette zawołał z entuzjazmem:

— Byczy chłop! Doprawdy!

W tej chwili do klasy wtoczył się na krótkich nóżkach zasapany wychowawca. Na jego okrągłej twarzy malowało się przerażenie. Nie zwróciwszy uwagi na niesłychany fakt palenia tytoniu w obrębie kolegjum, wychowawca, pan Radinet, wyjąkał przerywanym głosem:

— Chłopcy... chodźcie ze mną... Pan dyrektor umarł...

Uczniowie znieruchomieli. Zapanowała chwila głuchej ciszy, po której rozległy się bezwładne wołania:

— Kiedy?... W jaki sposób?... Co się stało?... Dlaczego?...

— Nic nie wiem... — odpowiedział z trudem wychowawca — zdaje się — wypadek. Chodźcie ze mną, potrzebna nam jest pomoc kilku starszych.

Uczniowie rzucili się ławą ku drzwiom. Ostatni postępował Amerykanin, nie wypuszczając fajki z zębów. Dopiero przy wejściu do prywatnych apartamentów dyrektora. wytrząsnął z niej tytoń i schował do kieszeni.

W dyrektorskim gabinecie pani Valence szlochała, obejmując ramionami ciało męża. Na jasnym dywanie czerwieniała duża plama krwi. rozszerzając się w kałużę koło głowy dyrektora, leżącego z rozkrzyżowanemi rękami obok biurka. Zebrani w pokoju profesorowie spoglądali po sobie bezradnie.

— To okropne — wyszeptał profesor Ville.

— O g r o b n e... — powtórzył za nim nauczyciel niemieckiego Pfaffenstern.

Wszyscy milczeli.

Grupa uczniów wpadła do gabinetu z wychowawcą na czele. Rozległy się wykrzykniki i westchnienia... Młodzi chłopcy bardzo bladzi, obrzucali się trwożnemi spojrzeniami. Wicedyrektor. pan Pille popatrzył ze złością na pana Radinet.

— Co pan wyprawia, drogi panie? — rzekł do niego szeptem. — Poco pan sprowadził tu chłopców? Prosiłem o zawołanie dwóch, trzech ze starszych klas, a pan sprowadza mi tu całe kolegjum. Niech ich pan stąd zabierze. to nie dla nich widok.

Skonfundowany Radinet wypychał uczniów za drzwi; w gabinecie pozostali Janek Messire i Edward Stonebridge.

Janek trącił kolegę łokciem:

— Czy sądzisz, że to wypadek?

Edward potrząsnął przecząco głową.

— No! — odpowiedział.

Chłopcy obrzucili się przeciągłem spojrzeniem.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Senat uchwalił budżet.

Na wtorkowem posiedzeniu Senat przystąpił do ustawy o likwidacji stosunków żelarskich na Spiszu. Sprawozdawca sen. **Rolle** oświadczył, iż zdziwienie może wywołać fakt, że w czwartem 10-leciu 20-go wieku można znaleźć jeszcze zakątek, gdzie panują stosunki pańszczyźniane. Tak jest mianowicie w kilku miejscowościach na Spiszu. Chłopi pańszczyźniani, t. zw. żelarze, pobudowali się tam i gospodarują na gruntach właściciela ziemskiego, odrabiając za to dniówkę. Tę niesprawiedliwość społeczną reguluje właśnie ta ustawa, uprawniająca ich wszystkich do nabycia gruntów po niskich cenach.

Następnie sprawozdawca generalny senator Szarski (BBWR) uzasadniał wniosek komisji o przyjęcie ustawy skarbowej bez zmian, prócz oczywiście zmian cyfrowych.

Sen. **Woźnicki** (Klub Chłopski) uzasadniał, dlaczego lewica będzie głosowała przeciw budżetowi, wysuwając jako główny motyw to, że obecnie jest duże ugrupowanie, które bierze na siebie odpowiedzialność za wszystko, co będzie się działo w państwie. Opozycja będzie tylko przygotowywała się, ażeby w razie, gdyby zło wynikło, być gotową i zaradzić temu. Mowca zarzuca, że przy pracach nad budżetem **klub BB stosował taką metodę, która musiała zniechęcić do wszelkiej współpracy. Mianowicie opozycja zgłosiła do preliminarza w Sejmie stokilkadziesiąt poprawek, jednakże ani jednej nie uchwalono.**

Senat przystąpił do głosowania budżetów: Prezydenta, Sejmu, Senatu, NIKP., Prezydjum Rady Ministrów, do których nie było poprawek. Przyjęto je w brzmieniu sejmowem. Przy budżecie ministerstwa spraw zagranicznych odrzucono wnioski o zmniejszenie funduszu dyspozycyjnego o 2 miljony zł., a propagandowego o 1 miljon zł. Przy budżecie ministerstwa spr. wojskowych wnioski o zmniejszenie uposażeń o 12 miljonów zł. i wydatków różnych o 1.254.620 zł. zostały odrzucone. Budżety tych ministerstw przyjęto **w brzmieniu sejmowem.** Przy budżecie ministerstwa spraw wewnętrznych odrzucono wszystkie wnioski opozycji, uchwalono natomiast poprawki komisji senackiej, zmniejszające niektóre kredyty. Budżety ministerstw: skarbu, sprawiedliwości, przemysłu i handlu, komunikacji i rolnictwa bez poprawek przyjęto w brzmieniu sejmowem. W budżecie ministerstwa oświaty przyjęto wnioski komisji o zwiększenie niektórych pozycyj, m. i. w szkolnictwie wyższem zwiększyć o 350.000 zł. kredyty na popieranie twórczości naukowej, instytucyj naukowych i obywatelskich, **zwiększyć zasiłki dla uczonych i instytucyj naukowych.** Przy budżecie Ministerstwa robót publicznych przyjęto wniosek komisji o zmniejszenie o 600.000 zł. dotacyj na rzecz państwowego funduszu drogowego. W budżecie ministerstwa pracy i opieki społecznej podwyższono o 9 miljonów zł. dopłatę na zabezpieczenia na wypadek bezrobocia, oraz na pomoc dla bezrobotnych. W dochodach ministerstwa skarbu zwiększono o 9 miljonów zł. wpływy z 10 proc. nadzwyczajnego dodatku do danin publicznych. Następnie przystąpiono do głosowania nad budżetem przedsiębiorstwa polskich kolei państwowych, który uchwalono en bloc, zgodnie z propozycjami komisji szeregu poprawek, które **obniżają zarówno wpływy, jak i rozchody tego przedsiębiorstwa o 25 miljonów zł.** W ten sposób **budżet jako całość został przez Senat uchwalony. Również przyjęto ustawę skarbową w brzmieniu sejmowem.**

———o———

Pożyczka polsko-francuska sfinalizowana.

Jak donoszą z Paryża, doszła tam do skutku **umowa pożyczkowa między firmą Creuzot i Schneider** a przedstawicielami **rządu polskiego** w sprawie pożyczki **pod zastaw linji kolejowej Herby — Gdynia.** Pożyczka wynosi **miljard franków, z tem, że w gotówce otrzymuje Polska 300 miljonów franków jako zwrot kosztów za dotychczasowe roboty, a 700 miljonów franków zostanie przeznaczone na koszta dalszej budowy.**

Podwyższenie stawek emerytalnych

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu przeprowadzono dyskusję nad projektem rządowym w sprawie emerytur. B. B. odrzucił wszystkie poprawki opozycji i przyjął projekt rządowy, przewidujący podwyższenie stawek emerytalnych z 3 na 5%. **Przyjęto postanowienie, że nowa ustawa dotyczyć będzie emerytów lat dawniejszych.**

REDUKCJA PŁAC A PRACOWNICY.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym miała się odbyć konferencja grup pracowników PKO., Banku Gospodarstwa Krajowego i Banku Rolnego z powodu zapowiedzianej redukcji poborów o 10 proc. Do akcji tej przyłączyli się pracownicy Banku Polskiego, **których również ma dotknąć redukcja płac.**

Rokowania rządu z Ukraińcami.

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.). Rozmowy, które prowadzili z Ukraińcami posłowie Jędrzejewicz i Hołówko, doprowadziły według ostatnich doniesień do pewnego skonkretyzowania propozycyj. Przedstawiciele B. B. domagają się wycofania z Sekretarjatu Ligi Narodów skarg ukraińskich, przyczem wyrazili gotowość wypłacenia **ekwiwalentu finansowego za dokonaną pacyfikację.**

Przedstawiciele Ukraińców **domagają się reaktywowania dwu zamkniętych gimnazjów ruskich, odszkodowania za pacyfikację, zwolnienia** więźniów politycznych, zwłaszcza prezesa **Undo Dymitra Lewickiego oraz subwencjonowania ukraińskich organizacyj gospodarczych Masłosojuza i Silskiego Hospodara.**

Zapewniają, że w związku z temi rokowaniami pozostaje **pobyt w Warszawie trzech wojewodów z Małopolski Wschodniej: Nakonieczników, Moszyńskiego i Jagodzińskiego.** Uchwalenie w dniu wczorajszym w Senacie przez BB. rezolucyj ukraińskich w sprawie subwencjonowania organizacyj gospodarczych ukraińskich pozostaje widocznie w związku z prowadzonemi rozmowami między BB. a Ukraińcami.

———•———

Komunikat „Unda" w sprawie rokowań.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). W lwowskiej prasie ruskiej Komitet Centralny Unda ogłosił w dniu dzisiejszym następujący komunikat:

1) W związku z interwencją Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej w sprawach, związanych z położeniem narodu ukraińskiego w Polsce po t. zw. pacyfikacji, zjawiła się ze strony polskiej propozycja omówienia całego szeregu spraw politycznych, kulturalnych i gospodarczych. Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna zwróciła się do Centralnego Komitetu Unda po upoważnienie do prowadzenia tych rozmów. Komitet Centralny rzeczywiście upoważnił Ukraiński Klub Parlamentarny wejść w rozmowy z czynnikami rządowemi w sprawie odszkodowań dla narodu ukraińskiego.

2) Dotychczas na podstawie tego upoważnienia odbyła się jedna informacyjna rozmowa delegatów Ukraińskiej Reprezentacji Parlamentarnej, w której rzeczywiście ze strony polskiej poruszono kwestję zgłoszenia przez Ukraińską Reprezentację Parlamentarną deklaracji lojalności z trybuny parlamentarnej i odwołania petycji do Ligi Narodów w sprawie t. zw. pacyfikacji.

3) Delegaci Ukr. Reprez. Parl. nie mieli upoważnienia prowadzenia rozmów na powyższej platformie i dlatego nieprawdą jest, jakoby dali już swą zgodę na jakiekolwiek żądania polskie.

4) Ukraińska Reprezentacja Parlamentarna żadnych propozycyj szczegółowo skonkretyzowanych ze swej strony nie zgłosiła.

———o———

Ministerjalny jubileusz Brianda

11 RAZY BYŁ PREMJEREM, 16 RAZY MINISTREM SPRAW ZAGR.

Paryż, 11. 3. (PAT). W dniu 14 bm. mija 25 lat od chwili, gdy Briand został po raz pierwszy ministrem. W tym okresie czasu Briand brał udział w 25 różnych gabinetach, był **11 razy premjerem, 2 razy ministrem oświaty, sztuk pięknych i wyznań religijnych, 3 razy ministrem** sprawiedliwości i 16 razy ministrem spraw zagranicznych.

W wywiadzie, którego udzielił przedstawicielowi dziennika „Excelsior" z powodu srebrnych swoich godów z teką ministerjalną, Briand mówił o swej kampanji na rzecz pokoju. Nie twierdzę wcale — oświadczył Briand — że uczyniłem jakiś nadzwyczajny wynalazek, głosząc zasadę pokoju i nie zagarniam wcale dla siebie monopolu tej idei, przypuszczam jednak, że szkody nie będzie, jeśli znalazł się głos, który powtarza bezustannie, że szczera współpraca przy zagwarantowaniu interesów osobistych narodów przy zachowaniu dla wszystkich wolności, sprawiedliwości i bezpieczeństwa, że wszystko to stanowi **najlepszą deskę ratunku dla cywilizacji.**

———ooo———

Konserwatyści przeciw układowi z Gandhim?

Londyn (PAT). Biuro Reutera dowiaduje się ze źródeł autorytatywnych, że konserwatyści nie sprzeciwiają się w zasadzie nowej konferencji w Indjach, jeżeli okaże się ona pożądana w pewnym czasie, lecz odmawiają wzięcia udziału w niej obecnie, gdyż są zdania, że obecna atmosfera w Indjach nie sprzyja konferencji i twierdzą, że proponowana wstępna ankieta nie została jeszcze rozpoczęta. W każdym razie mowy niema o cofnięciu współpracy konserwatystów w skierowywanych wysiłkach ku rozwiązaniu zagadnienia indyjskiego.

Londyn (PAT). Nieoczekiwana decyzja Baldwina odmowy udziału konserwatystów w mającej się odbyć w Indjach 2 konferencji okrągłego stołu **rzuca cień zwątpienia na układ z Gandhim.** Prasa londyńska tłumaczy krok Baldwina jako ustąpienie pod naciskiem Churchila, który żądał zerwania rokowań z Gandhim, **zaprowadzenia rządów silnej ręki (!) w Indjach.** Z poinformowanych kół konserwatywnych dowiadujemy się jednak, że komentarze prasy są mylne, gdyż decyzja Baldwina jest jedynie posunięciem taktycznem. **Konserwatyści przeciwni są odbyciu konferencji w Indjach, gdyż uważają, że ze względu na prestige parlamentu brytyjskiego konferencja musi się odbyć w Londynie.** Pozatem są zdania, że konferencja w Indjach odbyć się musi w warunkach niedogodnych, pod naciskiem opinji indyjskiej, wreszcie, że zmiana nastąpiłaby właśnie po objęciu urzędu nowego wicekróla lorda Willingdona, którego sytuacja byłaby związana z losem tej niepewnej konferencji, co nie jest pożądane.

CHCĄ MIEĆ ARMJĘ NARODOWĄ.

Londyn, 11 marca. **Indyjskie zgromadzenie** ustawodawcze w Nowem Delhi **skreśliło wczoraj 66 głosami przeciw 43 sto tysięcy rupij z budżetu wojskowego, na znak niezadowolenia** z powodu zbyt powolnego procesu przekształcania armji na armję narodowo - indyjską.

——x——

CHAOS W PERU.

Lima, 11. 3. (PAT). Junta w Arequipie podała się do dymisji. W porozumieniu z wszystkiemi partjami, Ocambo, upatrzony na przewodniczącego nowej junty rządowej, nominację tę przyjął.

Skandale w policji nowojorskiej.

W Nowym Jorku stwierdzono, że policja dopuszczała się niesłychanych nadużyć. Mianowicie dokonywała aresztowań kobiet pod zarzutem popełnienia przestępstw przeciw moralności i zmuszała je do płacenia wysokich okupów, choć były zupełnie niewinne. Świadkiem w procesie przeciw funkcjonarjuszom policyjnym miała być chórzystka L. Gordon. Zamordowanie jej jest, jak się przypuszcza, dziełem policji.

Wiedeń. (PAT). „Neue Freie Presse" donosi z Nowego Jorku: W związku z zamordowaniem chórzystki Lilian Gordon przesłuchał prokurator Langhlin szofera dorożki samochodowej, która jak przypuszczają, zawiozła Liljanę Gordon na miejsce, na którem znaleziono ją uduszoną. Nazwisko tego szofera nie zostało ogłoszone. W kilka godzin po morderstwie miał on przybyć do nowojorskiego urzędu komunikacyjnego i zażądać nowego numeru dla swego samochodu. Dochodzenia wykazały, że samochód jego miał zniszczoną latarnię. **Oburzenie ludności nowojorskiej z powodu skandalu policyjnego w związku z zamordowaniem Liljany Gordon wzrosło do najwyższego stopnia.** Duchowieństwo, prasa i publiczność występują ostro przeciw władzom miejskim i państwowym, czyniąc je odpowiedzialnemi za niesłychane stosunki. Szczególnie wielkie oburzenie odczuwa się w wywiadzie prezydentki towarzystwa dla zwalczania błędów socjalnych p. Clivette. Pisze ona, że **przeszło tysiąc dziewcząt i kobiet ze wszystkich sfer towarzyskich padło ofiarą wymuszeń policji.** Jednym z najbardziej charakterystycznych wypadków był — jak to stwierdziły urzędowe dochodzenia — wypadek pewnej młodej damy z najlepszego towarzystwa, która została przez policję **trzykrotnie aresztowana i musiała za swoje uwolnienie zapłacić 50.000 dolarów.** Po swem trzeciem aresztowaniu przedsięwzięła ona w więzieniu zamach samobójczy i tylko z trudem zdołano ją uratować. Szczególnie ostrą krytykę stosuje się do naczelnego burmistrza N. Jorku p. Walkera. Kilka dzienników występuje doń z wezwaniem, by albo coś przedsięwziął przeciw nadużyciom policyjnym, albo też ustąpił ze stanowiska burmistrza. Walker uczynił zadość częściowo temu żądaniu o tyle, że ze względów zdrowotnych udał się na dłuższy **urlop do Kalifornji.**

Traktaty z Niemcami w Sejmie.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Na posiedzeniu dzisiejszem Sejmu przyjęto naprzód ratyfikację traktatu gwarancyjnego z Rumunją. Dyskusji w tej sprawie nie było. Następnie obszerne przemówienie w sprawie traktatu likwidacyjnego wygłosił min. spr. zagr. **p. Zaleski.** Po p. ministrze przemawiał referent z B. B. pos. **Hołyński**, poczem w dyskusji zabrali głos pp. **Winiarski z Kl. Nar.**, delegat rządu do Komisji Odszkodowawczej w Paryżu p. Mrozowski, członek Kl. Chłopskiego p. **Nosek**, pos. Stan. **Stroński** i in. Przewidywać można, że dzisiejsze posiedzenie przeciągnie się do późnej nocy, gdyż w tej chwili (o godz. 8) do głosu w sprawie taktatu likwidacyjnego zapisanych **jest jeszcze 10 mowców.** Obszerna debata wywiąże się również nad traktatem handlowym z Niemcami.

„Dodatki" do biletów kolejowych.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). Rada Kolejowa po trzydniowych obradach postanowiła **obniżyć taryfy kolejowe dla rolnictwa o 5 i pół miljona zł., taryfy dla przemysłu drzewnego o 2.750.000 zł., dla przemysłu węglowego, metalurgicznego i i. o 6.400.000 zł.** Aby pokryć te obniżenia, postanowiono podwyższyć koszta przewozu bagażu osobowego, a nadto wprowadzić **opłatę nadzwyczajną od wszystkich biletów osobowych, która będzie wynosić po 10 groszy od biletów kolejowych trzeciej klasy, po 20 groszy od biletów klasy drugiej i po 30 od biletów kl. trzeciej.**

WSZYSTKO UCHWALAJĄ.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.). Na posiedzeniu Komisji Budżetowej Sejmu po trzyminutowym referacie posła Goetla i obszernym wywodzie posła Korneckiego z Kl. Nar. Komisja głosami B. B. załatwiła sprawę zamknięcia rachunków za rok budżetowy 1926/27 i udzieliła rządowi za ten okres absolutorjum.

Warszawa, 11. 3. (Tel. wł.). Sejmowa Komisja Wojskowa wybrała na delegata do Funduszu Kwaterunkowego kandydata rządowego inżyniera Rechowicza, delegata dotychczasowego. **Kandydat BB. inżynier Pachowski nie przyjął wyboru.**

KTO WYGRAŁ NA LOTERJI.

Warszawa, 10. 3. (Tel. wł.). Podczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej po 10.000 zł. wygrały nr. 28.000, 45.370, 97.961, po 5.000 zł. nr. 24.933, 138.277, po 3.000 zł. 59.968, 102.749, 105.870, 166.771, 169.716, 196.897.

Warszawa, 11. 3. (Telef. wł.) W dniu dzisiejszym od rana szalała w Warszawie śnieżyca.

P. Rolle musi złożyć mandat senatorski.

„Naprzód" podaje, że gdy w swoim czasie pos. **Pająk** pełnił funkcje **komisarza rządowego miasta Białej,** p. Wojewoda Kwaśniewski uznał, że **komisarz rządowy gminny jest urzędnikiem państwowym** i że w konsekwencji **nie może piastować mandatu poselskiego.** Wojewoda postawił wówczas pos. Pająkowi alternatywę: **albo złożyć mandat poselski albo funkcje komisarza.** Pos. Pająk zrezygnował ze stanowiska komisarza. Obecnie — zaznacza „Naprzód" — w podobnem położeniu znalazł się **p. Rolle.** Jest on **komisarzem rządowym m. Krakowa, a równocześnie senatorem.** Musi więc zrzec się jednej z tych funkcyj. Wnosząc z precedensu z p. Pająkiem, wojewoda krakowski zmusi p. Rollego do złożenia mandatu albo usunie go ze stanowiska komisarza.

———ooo———

Posiedzenie Rady Przybocznej m. Krakowa.

Drugie z rzędu posiedzenie rady przybocznej komisarza rządowego w Krakowie, które odbyło się w dniu wczorajszym, było o tyle charakterystycznem, że stanowiło niejako lekcję poglądową dla członków rady, nieobeznanych niemal zupełnie z organizacją gospodarki miejskiej. Podniósł to wyraźnie przewodniczący posiedzenia p. **Rolle** z okazji omawiania zagadnień tramwaju krakowskiego, oświadczając, że będzie wprowadzał członków rady w zagadnienia gospodarki gminnej. Nic też dziwnego, że referat tramwajowy p. Tillesa, (dawnego radcy miejskiego) trwał prawie godzinę i zaczynał się od słów „tramwaj krakowski powstał w r. 1881".

Przemówienia słuchała rada przyboczna z prawdziwem zainteresowaniem, zaznajamiając się z organizacją i potrzebami tej instytucji użyteczności publicznej. Referat **p. Krzetuskiego** co do potrzeb z zakresu kolejnictwa w Krakowie nie poruszał kompletnie niczego nowego. Przy tej okazji prez. Rolle oświadczył, że zarząd m. Krakowa przy każdej okazji podnosił u czynników rządowych konieczność rozbudowy dworca kolejowego krakowskiego, która to sprawa związana jest z możliwościami finansowemi państwa.

Nowości ostatnich tygodni!

Księgarnia Krakowska, Kraków, św. Krzyża 13.

poleca:

BOUGAUD Ks. Biskup: **Chrystjanizm i czasy obecne. Księga I. Wiara i niewiara.** Wydanie II-gie. Rok 1931. Cena zł. 8.—

Autor należy do tych apologetów katolickich, którzy nie zadowalając się samemi argumentami rozumowemi, poruszają struny serdeczne, głęboko ukryte w człowieku, i wywołują oddźwięk tęsknoty za Bogiem i miłości ku niemu.

Uwydatnia się to i w księdze niniejszej, obrazującej spustoszenia, dokonane przez niewiarę, i malującej piękny stan duszy, która wierzy i miłuje Prawdę.

Apologja Biskupa Bougaud podbija czytelnika tym obrazem piękna i wzniosłości, obrazem syntetycznym, lepiej wrażającym się w umysł od krytyki (zresztą uwzględnionej) poszczególnych zarzutów szkoły materjalnej.

Ręka, która kreśliła te karty, to ręka także obywatela. Pisarz katolicki jest Francuzem, bolejącym nad wyniszczeniem moralnem swego narodu. I ta boleść udziela się sercom wrażliwym, każąc im rozejrzeć się wokoło, czy zło się dzieje zbliska. Istotnie, szkody w dziedzinie obyczajności, wyrządzane przez niewiarę, trwają nadal, pogłębiając upadek tych narodów, które porzuciły wiarę przodków, a obrały kult użycia. I pod tym względem uwagi autora są bardzo poważnem ostrzeżeniem pod adresem rodziców, wychowawców, parlamentów i rządów. Niewiara jest szlakiem, wiodącym ludzkość ku masowemu samobójstwu i zagładzie. Wiara natomiast wiedzie ją drogą świetlaną w byt bez czasu, w szczęśliwość bez miary.

I to odmalował artystycznie znakomity apologeta francuski, w książce niniejszej, która przejrzana i poprawiona, a uzupełniona gdzie niegdzie, ukazuje się w drugiem wydaniu polskiem w przeznaczeniu dla szkół inteligentnych.

JULJAN EJSMOND: **W słońcu.** Wybór poezyj, wydanie pośmiertne. Czarnolas. Rok 1931. Cena zł. 5.50

Śmierć nieraz ukazuje nimb wielkości, który niewidoczny za życia drżał świetliście nad skroniami człowieka. Ta uwaga stosuje się do zmarłego tragicznie poety i miłośnika przyrody Juljana Ejsmonda. Cyklem poetycznym „W słońcu" stanął on w rzędzie mistrzów natchnionego słońca.

Droga jego na Parnas szła wśród pól i gęstwy lasów polskich, nad brzegami rzek i ruczajów, w świeżym poranku wiosny, w śreżodze dnia letniego. w czerwiennym zachodzie jesieni, i nocą gwiaździstą w czas mroźny. Poeta nie czuł znużenia w tym pochodzie. Karmił się wonią kwiatów, pił ze strumieni chłodnych, dyszał zachwytem kornym, patrząc ku „wielkości błękitu", i wracając oczyma ku ziemi, mógł jej przynieść jeszcze w darze „coś z gwiazd i coś ze słońca".

Miłość opiewał w łączności z wszechprzyrodą. I dzięki temu nauczył się cenić ją wyżej „od skarbów Indyj, od Hellady czarów... i od purpury i złota cezarów". Miłość jego ogarniała i to co ziemskie, i to co niebieskie, jak świadczy piękna litanja do Matki Boskiej oraz sonet do Boga.

Miał bodaj przeczucie bliskiej śmierci, ale jej się nie lękał. Zapowiedział bowiem, że „gdy przyjdzie godzina mojego zachodu, zajdę jak słońce: jasne do ostatniej chwili; odlecę... jak ptak, co uciekając z ziemi niegościnnej, ziemię na niebo zamienia".

Wśród utworów, zamieszczonych w zbiorze „Czarnolas", poezje ś. p. Ejsmonda należą do najwdzięczniejszych i najbardziej kojących, ucząc miłować świat, a w duchu wieczną jarzyć się pogodą.

SZCZEPAN JELEŃSKI: **Lîlâvatî.** Rozrywki matematyczne. Z 172 rysunkami w tekście i jedną tablicą. Wydanie II-gie. Rok 1931. Cena w brosz. zł. 8.—, w kart. zł. 9.50

Jesteśmy świadkami rozwijającego się wśród młodzieży zajęcia matematyką. Matematyka wreszcie przestała być nauką, która odpycha i zniechęca umysł, lecz przeciwnie — zachęca go ogromem swej dziedziny i niewyczerpanym skarbem spekulacyj myślowych, pociąga do zbliżenia się ku niej, a nawet rozkoszowania nią w oderwaniu od szarości życia.

Pobudką ku temu obok wykładów i coraz lepszych podręczników były dwie książki pozaszkolne, pióra inż. Sz. Jeleńskiego, traktujące o kwestjach matematycznych anegdotycznie p. t. „Lîlâvati" i „Śladami Pitagorasa". Jak było potrzebne tego rodzaju wydawnictwo, obfitujące w zadania, zagadki i figliki, świadczy szybkie wyczerpanie „Lîlâvati", które obecnie ukazuje się w drugiem wydaniu i idzie w świat nawiązać miłą styczność między matematyką a młodzieżą w imię radosnej i ponętnej — a nie suchej tylko i nudnej — prawdy, ukrytej w kolumnach liczb i rzędach figur.

ADAM MICKIEWICZ: **Oda do młodości.** Deklamacja chóralna w połączeniu z rytmiką i plastyką, Zofji Nożyńskiej oraz muzyką i śpiewem, układu Franciszki Chilewskiej. Rok 1930. Cena zł. 4.—

Wspaniały utwór Mickiewicza ze względu na swój patos nadaje się do inscenizacji, która uwydatnia siłę, rytm i znaczenie ideowe „Ody". Próbę taką poczyniono w gimnazjum ss. Urszulanek w Poznaniu. Obecnie w szacie książkowej przedstawiono ją do uznania polonistów i reżyserów. Deklamacja zbiorowa i pojedyńcza „Ody" odbywa się w połączeniu z rytmiką, plastyką, muzyką i śpiewem. Książka p. Nożyńskiej szczegółowo podaje, jak to należy urządzić. Poszczególne sceny odtwarzają fotografje. Wrażenie tak zainscenizowanej „Ody" jest wielkie, głębokie, a zrozumienie utworu przenika umysły mniej wrażliwe na jego treść ideową.

ELŻBIETA SCHMIDT-PAULI. **Ukochane dziecię świata.** Opowieść dla młodzieży o św. Teresie. Ilustrowała Zofja Stanisławska. Cena w brosz. zł. 4.—, w kart. zł. 5.—

W cyklu żywotów świętych, opracowanych specjalnie dla małych czytelników, ukazał się świeżo rys. dzieciństwa św. Teresy od Dzieciątka Jezus. Jest to bardzo zajmująco w formie powieści napisana biografja, która w młodych serduszkach obudzi lub wzmoże kult tej, co różami łask, od Boga otrzymanych, chciała zasłać drogę znękanej i zbolałej ludzkości. Treść biografji jak najumiejętniej dostosowaną do umysłowości dziecięcych, zdobią obrazki piórkowe, dzieło znakomitej ilustratorki Zofji Stanisławskiej.

S. BARBARA ŻULIŃSKA C. R.: **Hosanna. Chrystus i dzieci.** Opowiadania dla dzieci z czasów Chrystusa Pana. Ilustrowała Zofja Stanisławska. Rok 1931. Cena zł. 3.50

W wydawnictwie książek religijnych dla najmłodszych czytelników ukazały się świeżo opowiadania z czasów Chrystusa Pana o Jego miłości dla dziatwy. Wątku naracyjnego dostarczyła autorce, znanej i ulubionej przez dzieci, księga objawień Katarzyny Emmerich, która żyła przed stu laty i w niepojęty sposób widziała całe życie Zbawiciela.

Opracowanie pióra s. Żulińskiej zaleca się treściwością i gorącem umiłowaniem przedmiotu. Książka ta wywrze jak najlepszy wpływ na małych czytelników, dusze ich natchnie żywą miłością Tego, który dziatki chciał mieć najbliżej siebie podczas nauki i wskrzeszał zmarłe. Piękne kredkowe obrazki Zofji Stanisławskiej dodają wdzięku całości wydanej bardzo starannie z barwną ilustrowaną okładką.

Wysyłka na zamówienia zamiejscowe odwrotna do doliczeniu rzeczywistych kosztów opłaty pocztowej.

Wydawca za „Głos Narodu" Ska z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny Jan Matyasik. Redaktor odpowiedz. Dr. Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. B. Ketaki